Nr 194. Kraków, 25 Sierpnia Środa. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drobnego po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenie i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej l. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na mie. wrzesień złr. 2·50.
Od 1 września do końca grudnia „ 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na mies. wrzesień 6 marek
Od 1 września do końca grudnia 20 „

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do **ostatniego** dnia w miesiącu.

Kraków 24 sierpnia.

Niepodobna nam przemilczeć ciągłych skarg ustawicznie w centralistycznych dziennikach powtarzanych, wrzekomo w imieniu galicyjskich Rusinów. Dzienniki te niemogą przeboleć, że minęły czasy, kiedy Galicya dostarczała kilkunastu posłów, gotowych zawsze głosować na każde skinienie centralistów, choćby im przyszło, mimo sukni duchownej, wotować ustawy bezwyznaniowe i mimo mandatów od ludu ruskiego, popierać każdy projekt germanizacyjny. Była to chwilowa aberacya szczupłego w gruncie zastępu ludzi, który nie miała współnego ze sprawą ludu ruskiego w Galicyi. Daremnie przeto *N. fr. Presse* codziennie niemal roni łzy krokodyle nad tym ludem i jego mniemanym uciskiem, bo lud ten oczekuje z radosnem i wdzięcznem uczuciem przybycia Monarchy bez żadnej żałoby w sercu. Jak prawdziwiem są informacye *N. fr. Presse* z Galicyi, niech świadczy fakt, że przed parą dniami dziennik ten umieścił korespondencyę ze Lwowa, w której donosił, że do wszystkich nieszczęść, do wszelkich prześladowań, jakie zwaliły się w ostatnich czasach na Ruś galicyjską, przybyła jeszcze jedna plaga pod postacią zastępów Jezuitów wygnanych z Francyi, a do Galicyi zdążających, aby tu rozszerzać propagandę ultramontańską i rzymską na ostatnie przygnębienie cerkwi unickiej. Możemy uspokoić *N. fr. Presse*, której bardziej jednak chodzi o bożnicę niż o cerkiew, że dotąd do Galicyi nie przybył z Francyi ani jeden Jezuita, i żaden nie jest oczekiwany.

Jak to doniesienie, tak wszystkie owe skargi są płodem bujnej wyobraźni. *N. fr. Presse* musi jednak nie czytywać dzienników rosyjskich, bo łacno przekonałaby się, że te same korespondencye ze zmienionym adresem bywają wysyłane na północ, że ukazują się w pismach moskiewskich i petersburskich, z tą tylko zmianą, iż rekursu nie do liberałów wiedeńskich, ale do protektorów panslawizmu. Gdyby dziennik city wiedeński porównał własne doniesienia z Galicyi z owemi lamentami w organach rosyjskich, zapewne podobnego wspólnictwa nie chciałby przyjąć.

Rosya.

Ukaz cara Aleksandra, rozporządzający rozwiązanie III wydziału. brzmi, według *Prawitelstwennego Wiestnika* jak następuje:

„Ukazem naszym imiennym, danym rządzącemu senatowi w d. 12 (24) lutego 1880 r., w celach położenia końca pokrzeszonym zuchwałych zbrodniarzy zachwiać w Rosyi porządek państwowy i społeczny, ustanowioną była, na wskazanych w tymże ukazie zasadach, komisya zwierzchnicza dla ochrony porządku państwowego i społecznego spokoju. Przeczem dla zjednoczenia działań wszelkich władz, były nadane wyjątkowe prawa naczelnikowi komisyi, członkowi Rady państwa, naszemu jeneral-adjutantowi hr. Loris-Melikowowi.

Śledząc od dnia ustanowienia komisyi zwierzchniej za przedsiębranymi przez naczelnika onej środkami uspokojenia kraju, przeświadczyliśmy się, że cel najbliższy ustanowienia komisyi: zjednoczenie czynności wszystkich władz dla walki skutecznej z knowaniami rewolucyonistów, — o tyle już osiągniętym został przez rozporządzenia hr. Loris-Melikowa, najzupełniej zgodne z widokami naszemi, że dalsze rozkazy nasze, dotyczące ochrony porządku i publicznej spokojności w kraju, mogą być odtąd spełniane w zwykłym, wskazanym przez prawo sposobie, z pewnem tylko rozszerzeniem przez ministra spraw wewnętrznych. W skutek tego, tudzież w celu [illegible] w przyszłości utrwalenia jedności działań istniejących organów Władzy wykonawczej, uznaliśmy za właściwe:

1) Komisyę Zwierzchniczą zwinąć, a sprawy jej oddać w zawiadowstwo Ministerstwa spraw wewnętrznych.

2) III Wydział własnej kancelaryi naszej znieść również z oddaniem dotychczasowych jej spraw w zawiadowstwo Ministra spraw wewnętrznych, utworzywszy osobny dla byłych spraw III Wydziału departament w ministerstwie spraw wewnętrznych, mianowicie, departament policyi państwa, a to aż do czasu, kiedy uznamy za możebne zlać wszystkie władze policyjne cesarstwa w jeden wydział rzeczonego ministerstwa.

3) Kierunek korpusu żandarmów [illegible] ministrowi spraw wewnętrznych, któremu nadajemy prawa szefa żandarmeryi.

4) Ministrowi Spraw wewnętrznych na załatwienie wszystkie kwestye, które były podniesione przez Komisyę zwierzchniczą, z prawem powoływania dla rady byłych członków zniesionej dziś Komisyi.

5) Jenerał-gubernatorowie i władze inne mają zastosować się w takich przypadkach, w których w moc ukazu z d. 24 lutego, udawać się do Naczelnika Komisyi zwierzchniczej, udawać się do Ministra spraw wewnętrznych, któremu ponieważ został kierunek najwyższy we wszystkich sprawach policyi państwowej, zbrodni politycznych i sprawach ich wynikłych, na tych samych zasadach, na których ten kierunek należał do naczelnika Komisyi zwierzchniczej.

6) Dla możebnego ułatwienia trudnych obowiązków ministerstwa spraw wewnętrznych, bez nadwerężenia wskazanego prawem jego znaczenia w cesarstwie, my wydzielamy z niego: a) Wydział poczt i telegrafów, z którego utworzymy oddzielne ministerstwo osobne. b) Wydział spraw duchownych obcych wyznań, z którego zawiadowstwo poruczamy osobie specyalnie i jednocześnie z ministrem przez nas mianowanej.

7) Wykonanie niniejszego ukazu zlecamy naszym ministrom: spraw wewnętrznych [illegible] i poczt i telegrafów, stosownie do ich atrybucyi [illegible].

Dan w Ropszy. D. 6 (18) sierpnia 1880 r.
Aleksander.

— Według wiadomości dziennika *St. Petersburger Herold*, na długiej konferencyi, która się odbyła w Petersburgu między zarządzającym ministerstwem spraw zagranicznych a chińskim posłem nadzwyczajnym, markizem Tzengiem, kwestya kuldżańska została należycie wyjaśnioną. Markiz przyszedł do przekonania, że pobyt jego w Petersburgu „może mieć jaknajlepsze wyniki.“ Zwłaszcza nastąpić to może w razie, jeżeli przed otrzymaniem audyencyi u Cara zdoła markiz przesłać dworowi pekińskiemu szczegółowe wyjaśnienia w sprawach dotyczących obu mocarstw, gdyż, jak się teraz okazuje, poprzednik markiza Tsenga, Czung-Chou, nie umiał wyłożyć swojemu rządowi ważnych kwestyi z należytą jasnością. Teraz pomiędzy markizem Tzengiem a dworem pekińskim odbywa się bardzo ożywiona zamiana depesz. Poseł chiński ma niepłonną nadzieję otrzymać wkrótce pisemne dowody pokojowego usposobienia rządu chińskiego i naówczas dopiero ma zamiar prosić o audyencyę Cara.

Pomimo jednak powyższej wiadomości, pełnej przepowiedni pokojowych, korespondencye z Pekinu przez inne otrzymywane dzienniki świadczą, że w Chinach odbywają się bardzo energiczne przygotowania wojenne.

Korespondent dziennika *Nowoje Wremia* pisze: „Pekin gotuje się do obrony [illegible]. Gubernator Li jest człowiekiem niezmiernie zdolnym i energicznym [illegible]

[illegible]

„Oto jak:

—„Wielka ilość materyi jedwabnych, atłasu, aksamitu, złotogłowiu i zbytkowych towarów galanteryjnych, która według listy cywilnej rokrocznie należy się dworowi, w tym roku nie będzie mu wydaną.

Lekin, tj. podatek od wszelkich fabrycznych zakładów krajowych, ściślej niż dotychczas i w wyższej o 10% mierze ma być w tym roku pobierany; natomiast zaś poborcy, którzy w zwykłym czasie mają 20% od uzbieranej przez siebie sumy podatków, muszą się w tym roku zadawalniać połową, tj. 10%.

„Urzędnicy rządowi, a szczególnie skarbowi, którzy zazwyczaj dość lekko traktują rachunki i rząd na to patrzy przez palce, teraz poddać się muszą ścisłej kontroli ustanowionej w tym celu listy obrachunkowej. Osoby dobrze poinformowane mniemają, że ten sposób nadzwyczajny powiększenia dochodów przysporzy skarbowi najmniej 1,600,000 taelów rocznie.

„Dochód od towarów przywożnych będzie podwyższony o 10% w stosunku do normy teraźniejszej.

„Handlarze soli, których przemysł nie był dotąd w Chinach opodatkowany, płacić teraz będą od 600 do 1500 taelów rocznie, a to stosownie do większego lub mniejszego kapitału obrotowego.

„Nareszcie „*Rada Dochodów*“ przedsiębierze jeden z najśmielszych i najpraktyczniejszych środków powiększenia ich na zawsze, a mianowicie: zaludnienie okolic, stojących dotychczas pustkami i opodatkowanie tam ziemi, danej na użytek rolników. W trzech prowincyach: Kiang-Su, An-Choj i Cze-Kiang, jest takich gruntów niezmiernie dużo, które przez nikogo zaludnionemi nie są, a stanowią kapitał nieproduktywny. Rząd je zachowywał dotychczas w dziewiczym stanie dla [illegible] celów, a teraz oddać je ma na użytek ludności, która skwapliwie się tam garnie.“

Tak tedy perspektywa wojny przyniesie państwu chińskiemu niewątpliwe korzyści finansowe i ekonomiczne, sprawdzając przysłowie: „nie ma złego, coby na dobre nie wyszło“.

— W Rosyi nie przestają mówić o bliskiej rewizyi istniejącej obecnie „Ustawy drukowej“ i mających ztąd wyniknąć ważnych w niej zmianach. Większość opinii publicznej jest oczywiście za liberalniejszemi przepisami drukowemi, za szerszą swobodą słowa, za zupełną nawet wolnością prasy. Ale są zacofańcy (w wyższych kołach rządowych zwłaszcza) utrzymujący, że to wszystko jest szkodliwem. Mówią oni, że zbytnia swoboda prasy jest matką złych jej kierunków, że trzeba koniecznie hamulca, któryby zapobiegał szkodliwemu, a tak częstemu gdzieindziej, podburzaniu przez dzienniki pewnych części społeczeństwa przeciw innym i t. d.

Najpospolitszą wszakże i najulubieńszą bronią owych „retrogradów prasowych“, jak ich nazywają w Rosyi, jest dowodzenie szkodliwości wydawania przez prasę „przedwczesnych sądów“ o rozmaitych rozporządzeniach rządowych i zjawiskach życia społecznego, ponieważ — zdaniem ich — takie sądy rodzą nieufność, niepokoją opinię publiczną niepotrzebnie. a nawet mogą wzbudzać popłoch bez żadnych, dobrze uzasadnionych, powodów, gdyż te dopiero *post festum* wychodzić na jaw zwykły.

Przeciw takim rozumowaniom i zarzutom przeciwników wolności prasy występuje dziś *Gołos*. dowodząc dość śmiało, że urzędowe kwalifikowanie szkodliwości lub pożytku danego kierunku prasy, nie wiele warte w ogóle, często zaś bywa szkodliwszem niż to, przeciw czemu wojuje. „Zupełnie jak ów człowiek w bajce, który, chcąc obronić prowadzone przez się cielę od wilka, tak machał kijem siarczyście, że zabił sam cielę“.

A propos zaś owych „sądów przedwczesnych“, majacych być tak bardzo szkodliwemi, *Gołos* powiada:

„Więc cóż jest rzeczywistem zadaniem i powołaniem prasy? Czy powinna ona zajmować się tylko kwestyami już rozstrzygniętemi i złożonemi *ad acta*? Czyliż doprawdy system np. „odkupów“ prasa powinna była krytykować dopiero po zastąpieniu go przez nowy system „akcyzy“? Czyliż o ujemnych stronach sądownictwa dawnego mówić była powinna nieprędzej jak po wprowadzeniu sądów nowych, a o niesłuszności starego porządku rekrutacyi — dopiero po ustanowieniu powszechnej powinności wojskowej?.. Teoryą „przedwczesności sądów“ możnaby znieść, zagłuszyć wszystko, co najpożyteczniejszego prasa czynić może i powinna dla kraju. a w pierwszym rzędzie ów żywioł, że tak powiemy, idealny powołania prasy, dzięki któremu wszczepia ona w społeczeństwo nowe pojęcia, wyraża i formułuje rodzące się społeczeństwie pragnienia i dążności, objaśniając je zarazem i krytykując, aby dać możność władzom albo uczynić zadość owym pragnieniom, albo im zapobiedz wcześnie i skutecznie“...

Na zarzut zaś, że „przedwczesnie wyrażane pragnienia budzą w społeczeństwie niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy“ — *Gołos* odpowiada:

„Patrzcie, czytajcie i przekonajcie się:

„Oto w ciągu ostatnich kilku miesięcy prasa nasza używa większej względnie wolności niż przedtem, a przecież suma niezadowoleń widocznie zmniejsza się. Dzienniki jakgdyby ożyły i poweselały, co dowodzi bez wątpienia, że i społeczeństwo tegoż samego doznaje uczucia. A tymczasem powodów do wesołości wcale u nas niema. Czyż prasa temi czasy zwiastuje jakieś pomyślne rzeczy? Bynajmniej! Ona donosi, że tam a tam jest głód, że tam a tam grasują choroby, że tam mało pieniędzy, a owdzie nie ma ich zupełnie, że tam jest wielka bieda i większy jeszcze nieporządek, a owdzie — i bieda i nieporządek taki, że już gorzej być nie może... Nie są to wcale wesołe nowiny!.. Często też ten lub ów dziennik wyraża jakieś *desiderata*, bądź co bądź dowodzące, że najpierwsze, zasadnicze potrzeby kraju rzadko kiedy są uwzględnione... I to wszak niewesołe rzeczy!.. A jednak w najbardziej smutnych jeremjadach, umieszczanych dziś w kolumnach organów naszej prasy, czuć jakąś wesołą i dziarską nutę, nawet nie jedną lecz dwie: nuta pierwsza — przyjemne poczucie możności swobodnego wypowiedzenia tego co boli; nuta druga— nadzieja na lepszą przyszłość... I z rezultatów wynika, że wszystkie wystąpienia smutne dzienników, czytelnika nie trwożą, że wszystkie wyrażenia pragnień nie budzą w nim niezadowolenia, lecz przeciwnie, czuje się on dziś (przy względnej tylko i wypadkowej wolności prasy) bardziej zadowolonym i spokojniejszym o przyszłość, niż wówczas, gdy dzienniki brzmiały jednym odgłosem urzędowych zapewnień, że w całym naszym kraju, jak długi i szeroki „*wsio obstoit błahopołuczno*“ (wszystko dzieje się pomyślnie).

Niepodobna nieuznać, że argumenta *Gołosa* w obronie wolności prasy i śmiałe są i przekonywujące.

Półwysep Bałkański.

Donoszą z Filipopola pod d. 13 b. m. do *N. fr. Presse*, że reprezentanci partyi panbułgarskiéj i przywódzcy sejmu serbskiego ułożyli w Niżu następujący program, który ma być na właściwéj drodze przedstawiony książętom Serbskiemu i Bułgarskiemu, aby ci przyjęli go jako podstawę przymierza zaczepno-odpornego, które ma zwolenników w obu rządach, szczególniéj w osobach Risticza i Kora. Program ten ma być następującéj osnowy:

J. Kr. Wys. książę Serbski i J. Kr. Wys. książę Bułgarski, uznając i mając na względzie zawikłane trudne położenie na półwyspie Bałkańskim, które wymaga jednozgodnego postępowania i wspólnego działania udzielnych ludów południowo-słowiańskich dla dobra wszystkich południowo-słowiańskich plemion, stanowią zgodnie z odnośnemi obustronnemi ministerstwami, co następuje:

§ 1) Rządy serbski i bułgarski poręczają sobie nawzajem posiadłości swoich krajów i połączonemi siłami stawią czoło wszelkiemu na nie zamachowi, zkądkolwiekby takowy mógł wyjść i pod jakimbądź pozorem.

§ 2) Rządy Ich Kr. Wys. książąt Serbskiego i Bułgarskiego obowięzują się nawzajem starać się i przywieść do skutku wszelkiemi środkami, jakiemi mogą rozporządzać, przyłączenie do krajów ich ziem ościennych przez południowych Słowian zamieszkałych.

§ 3) Osobliwie też księstwo Serbskie popierać będzie wszystkie plany rządu bułgarskiego, zmierzające do tego, aby po ogłoszeniu w prowincyi wschodniéj Rumelii aktu połączenia się z księstwem Bułgarskiem, stanowczo połączenie to przywieść do skutku.

§ 4) Rząd serbski obowięzuje się, natychmiast po wcieleniu Rumelii wschodniéj uskutecznić nowe

---

Część literacko-artystyczna.

Księżniczka Anna Piotrówna.

Humoreska.

(Z rosyjskiego).

(Dokończenie.)

Tymczasem Paweł Semionowicz Techocki, ulegając właściwej każdemu człowiekowi słabości, pospieszył donieść o swem niespodziewanem szczęściu doświadczonemu przyjacielowi swojemu, którego zwano Peťką Trasuczkinem... Trasuczkin otrzymywał pensyi *summa summarum* 15 rubli na miesiąc, z tego więc powodu od stóp do głowy był pogrążony we wszelkiego rodzaju „nędzę doczesną.“ Rodzice nazwali go przy chrzcie Piotrem, ale obyczaj późniejszy nadał mu imię Peťki, z którem też biedak oswoił się najzupełniej. Niektórzy złośliwsi nazywali go jeszcze na szyderstwo „Pryncem“ i „Ekscelencyą,“ Peťka na wszystkie te przezwiska odzywał się najpoważniej, wykazując w tym względzie zupełną obojętność... Tylko prawdziwe jego imię, Piotr Iwanowicz, dziwnie jakoś i dziko brzmiało mu w uszach, do takiego stopnia wygnane było z ogólnego użycia...

Młodziutcy kanceliści obierali go zawsze za specyalnego konfidenta w tajemnicach serdecznych, ponieważ Peťka był „mężem dobrej rady“ *per excelentiam*. Chociaż bowiem burze żywota zostawiły ślady zniszczenia na jego twarzy i toalecie, nikt jednak nie był w stanie trafniejszych udzielić rad, gdy chodziło o kolor krawaty, lub krój tużurka, które miały być użyte jako broń zdobywcza do podbicia serca wybranej piękności...

Trasuczkin wysłuchał z wielką uwagą prostodusznego opowiadania swojego przyjaciela, chociaż opowiadanie nie mogłoby mu przypomnieć miłości Otella dla Desdemony, gdyby Peťka posiadał wiadomość, że zazdrosny Maur istniał kiedykolwiek na świecie lub na deskach teatralnych... Wysłuchał uważnie, ale w końcu zrobił rozsądną uwagę, że:

— Ta sprawa, mój braciszku, pachnie sekretarzem Czarnokopytowem!... Sprawa niebezpieczna...

— Tę historyę, mój bracie — ciągnął dalej po chwili namysłu — trzeba prowadzić tak mądrze, aby sam nawet lucyper niedomyślał się prawdy... Bardzo dobrze zrobiłeś, żeś mi się z tem zwierzył, bo ja, mój braciszku, takie rzeczy znam ot jak, na palcach!... Ja — powiem ci — we wszystkich tych sprawkach, jestem praktykant jakich mało!.. Nie napróżno tyle zaznałem na świecie biedy, nie daremnie aż trzy miesiące mieszkałem raz w szafie sądowej, niemając przytuliska... Ot, co!...

— Więc jakże myślisz, Peťka? Ja... jestem bardzo zakochany... A przytem uważasz — możnaby tu, zdaje się, wcale dobry, zrobić interes...

Trasuczkin pokiwał głową.

— Słuchaj ty mnie! — rzekł głosem tajemniczym — wszystko tu zależy od tego, jak poprowadzisz sprawę: głupio, albo mądrze?... Może być z niej dobry interes, ale może być i brzydki interes... Możesz zostać stanowym prystawem, ale możesz też i przepaść jak pies!... To, bracie, nie żarty!... rozumiesz?

— Rozumiem!... Dobrzeby to było być stanowym prystawem... zapewne... ale dobrzeby było także... bo — uważasz — ona taka ładna... ja ją bardzo kocham...

— Głupiś ze swojem kocham!... schowaj je sobie do kieszeni, a jeżeli masz rozum, to działaj tak, aby zostać stanowym prystawem, to grunt!... A skoro zostaniesz, to weź mie do siebie na pisarza... Mnie — myślisz — co? Mnie byle chleba kawałek, kąt pod piecem — i basta!... więcej mi nie trzeba!... ja, kracie, Spartanin!... Dość powiedzieć: trzy miesiące w szafie przemieszkałem!... to — myślisz — fraszka?

— Cóż bo mówisz?... Czyż podobna mieszkać w szafie?...

— W szafie!... tak!... powiadam ci: po prostu w szafie sądowej mieszkałem przez trzy miesiące własną osobą!... Może myślisz, że jaka sprawa moja przeleżała w szafie i ja tak się wyrażam w alegoryi? Otóż nie!... przez całe trzy miesiące w własnej mej osobie przemieszkałem w szafie, tam jadłem, tam spałem!... Boże mię skarz, jeżeli kłamię!...

— Więc tacy to my tędzy! — mówił po chwili Techocki, przyglądając się z zadowoleniem w małem lusterku, wiszącem na ścianie ubogiej izdebki, która była jego mieszkaniem, zamienionem teraz w salę radną — Tacyśmy tędzy!... w nas, bracie Peťka, księżniczki się kochają!... A ona sobie wcale niczego — prawda? — dodawał, gładząc wysypujące się wąsiki, do których kanceliści wogóle mają szczególną słabość — Wcale, wcale niczego!... kobiecina, jak to mówią, pulchna, gładka... A jakie u niej, żebyś wiedział, rączki!... pieszczone, malutkie, bielutkie!... atłas, powiadam tobie, i koniec!... A tak te paluszki różowe wabią, tak wabią, że aj-aj-aj!...

— Głupstwo!... co tam rączki, paluszki!... — odpowiada Peťka ponuro — tu nie o rączki i paluszki chodzi.., tu rzecz główna: zostać stanowym prystawem... o tem jednem myśl, a resztę wybij sobie z głowy, bo będzie źle!

Stanęło tedy w radzie przyjacielskiej na tem, aby o rączkach, paluszkach i innych rzeczach kuszących myśleć jak najmniej, natomiast zaś wszystkie siły i środki wytężyć ku ku głównemu celowi, t. j. ku zdobyciu posady Stanowego Przystawa...

Księżniczko biedna!.. gdzieżeś trafiła? Gdzie jesteś?.. Do czego cię doprowadziły twoje sny dziewicze, twoje serce czułe a „zapoznane“?.. Jakaż zbrodnia cięży na twej rozmarzonej główce, że taki Trasuczkin, brzydki, oszarpany, niechlujny Peťka, uzuchwala się kłaść na szali: z jednej strony twe paluszki różowe, rączki pieszczone, wonne i wszystkie skarby twych wdzięków dziewiczych, a z drugiej — o okropność!! z drugiej — miejsce Stanowego Prystawa!.. I wyrokować jeszcze — o horror!!. że miejsce to więcej warte od innych skarbów cudownych, uwieńczonych w dodatku mitrą książęcą!.. Księżniczko — gdzież jesteś?.. *Vous êtes embourbée, pauvre Princesse!*.. Wody z wszystkich rzek nie zmyją z ciebie tego błota, w które osamotnienie i nuda pchnęły dostojuną twoją i pełną niewysłowionej dystynkcyi osobę!

Ale nie cofnione są wyroki losów fatalnych!.. Księżniczka brnie i grzęźnie coraz dalej, aż dochodzi do tego, że tęschni, blednieje, więdnie... Cierpi widocznie... Słyszała ona jeszcze w dzieciństwie, że jedna z jej *grandes tantes*, czy coś podobnego, *princesse Nina*, zakochawszy się w jakimś prostym kupczyku, *un simple commis*, wykradła się z nim, uciekła i ślub wzięła... O tym wypadku mówiono w rodzinie *comme d'une chose sans nom*, i nawet w słusznej obawie aby nie zbrukać dziewiczej wyobraźni księżniczki, nie opowiadano jej żadnych szczegółów, lecz wyrażano się tylko ogólnikiem, że *prinscesse Nina* popełniła *une vilenie*.

— I oto — myślała sobie Anna Piotrowna — *la même vilenie* może się powtórzyć ze mną... Wszakże ów kupczyk i Techocki — to w gruncie jedno i tożsamo, bo nawet książę papa upewnia, że kanceliści „*ma chère enfant, ce sont de ces gens, dont on ne parle pas.*“

Jednak serce księżniczki przemawiało głośniej, niż wszystkie argumenta rozsądku... To biedne serce uderzało żywiej, lub zamierało, skoro tylko do ucha dojdzie głos mowy Techockiego... Drżało trwożliwie serduszko w dziewiczem łonie przy zbliżeniu się jego, jak drży ptaszę małe na widok otwartej paszczy grzechotnika, do której go ciągnie siła niezwyciężona pomimo świadomości, że tam czeka zguba.

I czem on ją oczarował tak dalece? Co mogło zniewolić ją, księżniczkę, pannę wysokiego rodu i tonu, zniżyć się aż do drobnego, nieznanego czynownika, którego nikt nie uważa za człowieka nawet? Rozsądek powiada, że winna temu bezczynność moralna, pustka i próżnia otoczenia, a ztąd nudy i tęschnota, tęschnota i nudy... Tak — ale czemuż niedostarczył pokarmu dla jej duszy ktoś inny, jakiś przypuszczam Gołogriwow?.. Czemuż Techocki koniecznie?.. Coś w tem jest, jakieś tajemne motywa!

I szukając w myśli tych motywów, księżniczka uznać musiała ze zgrozą, że do takiego stopnia stała się już *embourbée*, iż nawet to nędzne zbiorowisko ludzi, na które osoba ze świata wyższego zwykła patrzeć zupełnie obojętnemi oczami, jak na stado owiec, przestało dla niej być tłumem indywidnów bezbarwnych i zupełnie do siebie podobnych, lecz przeciwnie — w tej ciżbie wyróżniały się już dla niej jasno określone jednostki,

sprostowanie granicy bułgarsko-serbskiéj w ten sposób, że te powiaty i osady, względem których w jesieni 1878 toczyły się układy, przypadną Serbii faktycznie, o ile istotnie będą przez Serbów zamieszkałe a to po oświadczeniu się mieszkańców.

§ 5) Podobnież rząd bułgarski wspierać będzie wszystkie kroki rządu serbskiego dążące do rozpostarcia granic Serbii w kierunku na Mitrowicę i dla wcielenia ziem staroserbskich, jeszcze przy Turcyi pozostałych.

§ 6) Rząd bułgarski jak i rząd serbski obowiązują się obustronnie sprzeciwiać się wszystkiemi siłami wszelkiemu dalszemu rozpościeraniu się panowania austryackiego na Półwyspie Bałkańskim, mianowicie zaś dalszemu posuwaniu się ku Macedonii a w razie stosownym, tj. w związku z którem-kolwiek mocarstwem stawić temu czoło otwarcie, przy czem obustronne armie wspólnie działać będą.

§ 7) Wcielenie prowincyi tureckiéj Macedonii z Saloniką do Bułgaryi i pozyskanie tureckiéj prowincyi Bośni dla Serbii będą tworzyć wspólny cel obu rządów w przypadku wojny z Austryą.

§ 8) Następujący będzie w ogóle sposób wspierania rządu bułgarskiego przez rząd serbski, skoro pierwszy z nich popadnie w wojnę z Turcyą o przyłączenie wschodniéj Rumelii do księstwa Bułgarskiego: *a)* Rząd serbski wystawi korpus 25,000 ludzi na południowéj granicy serbskiéj, ewentualnie po tamtéj stronie granicy, to jest na terytoryum tureckiem; *b)* Rząd serbski będzie trzymał w pogotowiu korpus 30,000 ludzi dla obsadzenia załóg na północnej Bułgaryi; *c)* Armia serbska weźmie czynny udział w obronie przejść Bałkanu; *d)* Rząd serbski będzie następnie rozciągłą udzielał pomoc rządowi bułgarskiemu we wszystkich sprawach zaopatrzenia armii w żywność, umocowaniu i uzbrojenia stanowisk na Bałkanie, itd.

§ 9) Rządy serbski i bułgarski zaproszą wspólnie rząd czarnogórski do przystąpienia do tego południowo-słowiańskiego przymierza zaczepno-odpornego i wspólnie naradzą się nad warunkami tego przystąpienia a następnie razem je zaproponują.

§ 10) Pragnąc uprościć stosunki celne między obu państwami, a w danym razie urządzić wspólną granicę celną od zagranicy, oba rządy wyznaczą specyalne komisye i polecą im wygotować odnośne kwestye.

§ 11) Oba rządy zwołają jak najrychléj zgromadzenia narodowe, aby na tajnych posiedzeniach przedłożyć im do potwierdzenia §§ 1 do 9 niniejszéj umowy.

Turcya.

Odpowiedź Porty w sprawie czarnogórskiéj brzmi jak następuje:

Wys. Porta pragnąc w sposób widoczny zadośćuczynić życzeniom mocarstw, a zarazem ożywiona chęcią rychłego i zadawalniającego załatwienia téj kwestyi, zezwala w zasadzie na odstąpienie Dulcigna rządowi czarnogórskiemu. Pomiędzy Podgorycą a jeziorem Skadarskiem wytkniętą być ma na miejscu linia graniczna według punktów wskazanych traktatem berlińskim.

W tym celu gotową jest Wys. Porta zawrzeć układ, nakładając na siebie tę ofiarę, że odstąpi tak ważnego stanowiska, jak Dulcigno, główne miejsce żyznéj okolicy.

Rząd cesarski dąży jedynie do tego, aby uniknąć wszelkiego nowego sporu i wszelkiéj możności dalszego zawikłania. Aby zaś odstąpienie to odbyć się mogło bez przeszkody i bez trudności, niezbędnem jest przedłużenie terminu o kilka tygodni, gdyż dopuszczony termin 21 dni istotnie nie wystarcza.

Podpisany oświadcza równocześnie, że Wys. Porta zgadzając się na odstąpienie Dulcigna, przedewszystkiem niezachwianie przejętą jest obawą kiem zastrzeżenia dla siebie praw zwierzchniczych a tem samem wykluczenia wszelkiego planu obcego wdawania się.

Gdyby pomimo wszelkiego oczekiwania mocarstwa nie przyjęły zrobionéj tu propozycyi, gdyby mniemały, iż chwycić się muszą pewnych środków zmierzających do dopomożenia Czarnogórze, aby siłą zajęła miasto Dulcigno, natenczas rząd cesarski znajdzie się w tem położeniu, iż niemożebnem będzie dla niego przyłączyć się pod jakąkolwiek formą do tych środków, któreby w takim razie bez jéj zezwolenia wykonane być musiały.

(podp.) *Abedin.*

— Z Tusi pisze 7 b. m. korespondent wiedeńskiego *Tagblattu* o stronnictwach albańskich: „Gdy Hussein Husni basza pozyskał chrześciańskich Albańczyków dla ligi albańskiej, zdawało im się, że wkrótce nadaną im zostanie autonomia. Ale żeby te marzenia mogły przybrać postać rzeczywistą, potrzeba było chrześciańskiemu, czyli raczej katolickiemu żywiołowi nierównie lepszych reprezentantów, niż bogaci kupcy miejscy, którzy działając w ciasnem kółku swoich własnych interesów, stracili zupełnie pogląd na sprawy ważniejsze, tudzież lepszych orędowników, niż obecni naczelnicy. Prenk Bib Doda, na którego na początku ruchu skierowały się oczy wszystkich, który jako głowa najstarszego katolickiego rodu szlacheckiego i jako naczelnik bardzo licznego szczepu zdawał się być powołanym do działania w duchu autonomistów, zawiódł oczekiwania. Do odegrania roli objętej zabrakło mu pieniędzy, broni i niestety energii. Gdyby posiadał bodaj trochę energii, byłby niezawodnie nieomieszkał po poprzedniem porozumieniu się z właściwemi żywiołami opanować cytadelę i *serail* w Skodrze w nocy po wkroczeniu 300 Mirydytów i tym sposobem byłby niezawodnie stał się panem sytuacyi, poczem byłby mógł postarać się o pieniądze i broń. Zresztą być może, że Prenk Bib Doda w powzięciu i wykonaniu śmiałych postanowień jest krępowany rozdwojeniem katolickiego stronnictwa czynu. Są bowiem następujące stronnictwa: autonomiczne, które nie chce nic słyszeć o obcej interwencyi, a dalej trzy frakcye, które życzą sobie obcej interwencyi; jedna z tych frakcyj życzy sobie interwencyi włoskiej, druga austryackiej a trzecia rosyjskiej.

Stronnictwo włoskie koncentruje się w miastach i zawdzięcza swoje powstanie głównie tej okoliczności, że jeszcze z czasów republik weneckich jest na wybrzeżach w modzie język włoski i obyczaje włoskie. Ale myli się znowu bawiący tu korespondent pewnego dziennika włoskiego, twierdząc że wszyscy mieszkańcy tutejsi oczekują z upragnieniem pomocy ze strony Włoch.

Nieco większe znaczenie ma frakcya austryacka. Utworzenie tej frakcyi i jej znaczenie zawdzięczać należy duchowieństwu. Jak wiadomo, wysyła Austrya od dłuższego czasu znaczne kwoty do Albanii na utrzymanie katolickich kościołów i tym sposobem ujęła sobie duchowieństwo, któremu znowu są całkiem uległe wszystkie szczepy górskie. Stronnictwo zaś rosyjskie, którego zwolennicy mieszkają przeważnie po równinach, gdzie ziemia jest urodzajną, tak argumentuje: „Jeżeli przyjdą Rosyanie, to my jako katolicy nie możemy po nich spodziewać się czegoś lepszego, ale w każdym razie, idąc z nimi wspólnie, gnieść będziemy muzułmanów; tym więc sposobem powodzić się będzie islamitom nierównie gorzej niż nam i to nas zadawalnia."

Łatwo pojąć, że takie żywioły grawitujące w rozmaitych kierunkach nie były w stanie pokonać żyjących w zgodzie muzułmanów, a to tem bardziej, iż duchowieństwo tak świeckie jako też klasztorne, a mianowicie Franciszkanie i Jezuici zachowywali się bardzo oględnie, a w ostatnich czasach — zapewne z inspiracyi rządu — przemawiali za zupełnem wstrzymaniem się od wszelkiej akcyi. Czy jednak uda się i nadal Porcie wstrzymać ruch i zniewolić istniejący już organizm do rozwiązania i jakim sposobem ma być sprowadzona ostateczna ugoda z Czarnogórą, oto zdaniem mojem, kwestye otwarte, tem bardziej, że na Wschodzie dokonywają się w ciągu jednej nocy rzeczy iście cudowne, a główną rolę odgrywa tu zamiast znanego francuskiego *Cherchez la femme*, tureckie *Cherchez le bakczysz*.

Faktem jest niezbitym, że propozycye Mustafy baszy z Valony, Albańczyka, który umyślnie przybył do Skodry, celem zawiązania rokowań ugodowych, zostały przedwczoraj przez ligę odrzucone, z tą uwagą, że naród postanowił nie odstąpić ani piędzi swej ziemi. Dalej jest rzeczą prawdopodobną, że stosunki prowincyi do Porty, jeżeli z zewnątrz nie wpłyną potężne prądy przeciwne, pozostaną niezmienione. Niedawno, powróciwszy z wycieczki podjętej celem zbadania stanowisk pod Tusi, miałem sposobność zapoznać się bliżej z sposobem myślenia albańskich muzułmanów. Hodo bey uprasza mnie bowiem, ażebym bratu jego, Ibrahimowi beyowi oficerowi *Zaptiów*, mieszkającemu w Skodrze, zrobił wizytę. Szeregowcy tego oficera zbuntowali się z powodu, iż nie otrzymali zaległego żołdu. Dnia 3go b. m. złożyłem Ibrahimowi wizytę, a w dniu następnym otrzymałem rewizytę. Ibrahim jest może o 10 lat młodszy od swego brata Hodo beya, liczy więc około 35 lat. Z licznych przez niego uczynionych uwag chcę tylko dwie przytoczyć; charakteryzują one bowiem dosadnie sposób myślenia jego jako Albańczyka i muzułmanina. Jako Albańczyk powiedział mi, że ma tylko jednego syna, którego kocha nad życie, ale wolałby upiec żywcem tego syna i spożyć kawał mięsa z niego, niż zezwolić na rozkawałkowanie ojczyzny. Jeszcze oryginalniej brzmiała jego uwaga co do przywiązania muzułmanów do Sułtana: „Jeżeli mężczyzna — tak powiedział — kocha jaką dziewczynę, to w razie niebezpieczeństwa stanie niezawodnie w jej obronie; jakże tedy miałbym nie stanąć w obronie Padyszacha, który od tylu wieków jest kalifem wszystkich wiernych i któremu przysiągłem wierność?"

Prenka flegmatyczny spokój — który może jest następstwem zanadto ścisłego przestrzegania zasady, iż człowiek wykształcony nie powinien nigdy popisywać się swojemi uczuciam — stoi w tak rażącej sprzeczności z ruchliwościąi Ibrahima beya, iż mimowolnie musiałem porównywać z sobą tych dwóch naczelników. Książę Prenk, który prócz albańskiego i tureckiego języka, znanych także Ibrahinowi, mówi płynnie po francusku i pod względem inteligencyi i wykształcenia przewyższa o wiele zapalonego Ibrahima, ma nierównie mniej szans odegrania ważnej roli podczas ewentualnych zaburzeń, niż Ibrahim. Pochodzi to ztąd, iż ciemne masy nie przykładają jeszcze żadnej wagi do wykształcenia umysłowego, a natomiast podobają się im niezmiennie oratorskie sztuczki, jakiemi popisuje się Ibrahim. Prenk basza, tak nazywają go tutejsi muzułmani, jest gruntownie poinformowany o politycznej sytuacyi kraju i zawiadomił mnie, iż wkrótce zamierza wystąpić czynnie, jeżeli liga nie uczyni zadość jego życzeniu i nie dostarczy lepszej broni dla jego Mirydytów".

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 24 sierpnia.

W sprawie tworzącej się w mieście naszem straży honorowej wydane zostało następujące obwieszczenie:

„Komitet złożony z podpisanych w celu zorganizowania straży honorowej obywatelskiej, uchwalił na posiedzeniu czwartkowem, co następuje:

Nie ogranicza się liczby członków straży honorowej.

Ubiór straży honorowej ma być strój narodowy lub świąteczny czarny, jasne rękawiczki i biała krawatka.

Oznakę straży honorowej stanowić będą kokardy.

Do ściślejszego komitetu straży honorowej wybrano pp.:

Baranowskiego Teod., Eminowicza Winc., Gajdzicza Teodora, Korneckiego Wincent., Miłaszewskiego Adama, Mrazka Józefa, Dra Schmidta Michała, Trauczyńskiego Józefa i upoważniono ich do przeprowadzenia szczegółowej organizacyi straży honorowej obywatelskiej.

Podając to do wiadomości, podpisany komitet uprasza usilnie mieszkańców miasta Krakowa, którzy w straży honorowej udział wziąść zamierzają, aby przez wzgląd na okoliczność, iż zaledwie kilka dni dzieli nas od uroczystej chwili przybycia Najjaśniejszego Pana do naszego grodu, zgłosili się w jaknajkrótszym czasie u podpisanych członków komitetu lub w biurze straży honorowej w Sukiennicach w sklepie od strony wieży ratuszowej.

W końcu komitet wyraża nadzieję, że Szanowna Publiczność w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana w naszem mieście zastosuje się chętnie i bezwzględnie do zarządzeń straży honorowej obywatelskiej.

Dalsze szczegóły o organizacyi straży honorowej, poda do wiadomości ściślejszy komitet złożony z panów powyżej wymienionych.

Członkowie komitetu:

Antoniewicz Bołoz Jakób. Armółowicz Stanisław Armółowicz Wiktor. Baranowski Teodor. Bańkowski Jan. Dr Bochenek Mieczysław. Bossowski Henryk. Bartynowski Franciszek. Buczyński Antoni. Brodecki Piotr. Frušnicki Władysław. Badeńczyk Teodor. Bajer Jan. Dr Cyfrowicz Leon. Czoponowski Franciszek. Chęciński Tomasz. Dąbrycz Józef. Eminowicz Wincenty. Froń Wiktor. Federowicz Jan. Fenz Wilhelm. Filipowicz Edward. Goebel Jerzy. Gajdzicz Teodor. Gustawski Stanisław. Grzybowski Grzegórz. Garbusiński Jan. Guzikowki Józef. Gołowski Jan. Gralewski Fortunat. Gadomski Walery. Gájer Leon. Gorzkowski Maryan. Glixeli Władysław. Głowacki Wacław. Dr Hoszowski Konstanty. Hayling-Degenfeld Leopold. Hutlauer Antoni. Jachimowicz Wojciech. John Rudolf. Janiga Jan. Jabłoński Wincenty. Dr Jodłowski Jan. Kochanowski Antoni. Krzyżanowski Antoni. Kwiatkowski Walery. Kozłowski Józef. Klimunda Tomasz. Kopacz Stanisław. Kowalski Walenty. Kowalski Antoni. Kajzy Kazimierz. Kokowski Karol. Kaden Gustaw. Kornecki Wincenty. Leniek Jan. Lenczowski Izydor. Łuszczkiewicz Antoni. Marjański Stanisław. Maszczyński Józef. Miarczyński Ignacy. Michałowski Stanisław. Miłaszewski Adam. Mrazek Józef. Muczkowski Stefan. Munk Majer. Nitecki Franciszek. Dr Oetinger Józef. Opidowicz Ludwik. Opiński Józef. Pezdański Franciszek. Polakiewicz Jan. Poller Adolf. Rudnicki Tomasz. Rose Karol. Rothirsz Dawid. Rozwadowski Władysław. Rutkowski Paweł. Dr Szlachtowski Feliks. Słęk Franciszek. Śliwiński Szymon. Szymczykiewicz Winc. Skwarczyński Antoni. Szczepański Alfred. Stockmar Ernest. Śliwiński Jan. Dr Schmidt Michał. Suski Antoni. Schön. Siedlecki Adolf. Tep'y Edward. Terakowski Józef. Tchórznicki Kazimierz. Trauczyński Józef. Usarski Franciszek. Voss Konrad. Wiszniewski Konstanty. Wojciechowski Wiktor. Wildt Tytus. Welczowski Apolinary. Warmski Leon. Wojczyński Władysław. Dr Walczak Jan. Zabłocki Sylwester. Dr Zoll Fryderyk. Żarzycki Andrzej Zarzycki Antoni. Ziembiński Lesław. Dr. Zarewicz. Zapłatalski Józef. Zieleniewski Ludwik. Żółtowski Ignacy."

Dodajemy jeszcze, że wymieniony powyżej Komitet ściślejszy na życzenie Komitetu ogólnego ma wybrać z pomiędzy siebie prezesa i jego zastępcę.

— Komitet balu, który ma dać miasto Kraków ku uczczeniu pobytu N. Pana w d. 2 września, rozwinął całą energię, by odpowiedzieć poruczonemu sobie zadaniu; cała też czynność jego przygotowawcza jest, rzec można, na ukończeniu. Zaproszenia zostały już rozesłane; komitet uwzględnił w nich wszystkie stany i zawody, zapraszając tylko pewną liczbę osób do nich należących, gdyż wszystkich zaprosić niemógł z tej prostej przyczyny, że sale górne Sukiennic wszystkich pomieścić niemogą, a w każdym razie niemożna balu tego porównywać z balem danym dla gości, którzy przybyli na jubileusz Kraszewskiego, gdyż wtenczas otwarta była hala dolna i połowa pierwszego piętra, a teraz tylko pierwsze piętro może być na użytek balu oddane. Zaproszenia ważne są tylko na osoby, na które są wystawione i dla tego przy wstępie mają być okazane.

— Donosiliśmy o staraniach Kapituły katedralnej krakowskiej, aby uchronić kościół i zabytki jego od szkody, jaką zrządzał huk dział na Wawelu. Dowiadujemy się, że władza wojskowa uznając troskliwość tę za usprawiedliwioną, już w dniu urodzin N. Pana nakazała dawać salwy działowe na innem miejscu.

— Zarządy kolei żelaznych galicyjskich zaprowadziły znaczne zniżenie cen jazdy dla osób udających się na przyjęcie N. Pana w kraju naszym. I tak: Na kolei Karola Ludwika członkowie deputacyj, którzy wykażą się legitymacyą prezesów Rad powiatowych lub burmistrzów, następnie osoby zaproszone przez Wydział krajowy, opłacać będą połowę ceny biletów 1ej lub 2ej klasy, członkowie zaś deputacyj włościańskich otrzymają bilety klasy 3ej po cenie ustanowionej dla wojska, a to od 25go sierpnia do 20 września.

Na kolejach węgiersko-galicyjskiej czyli Łupkowskiej, oraz Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej, korporacye i deputacye, które się wylegitymują, otrzymają bilety 1ej i 2ej klasy za trzecią część naznaczonej ceny a to do d. 20 września. Reprezentacye powiatowe w obrębie tych kolei otrzymają bezpłatnie po trzy bilety 3ej klasy.

Na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej reprezentacye powiatowe i deputacye miejskie, które się wykażą poświadczeniem prezesów Rad powiatowych lub właściwych burmistrzów, oraz osoby zaproszone przez Wydział krajowy, otrzymają bilety klasy 1ej i 2ej (o ile okaże się dostateczna liczba wagonów klasy 1ej) na podróż do Lwowa i z powrotem od 25go sierpnia do 20go września za opłatą trzeciej części zwykłej ceny. Nadto reprezentacye powiatowe otrzymają po trzy bilety bezpłatne 3ej klasy.

— Wczoraj utonął w Wiśle, kąpiąc się za rzezalnią miejską na Grzegórzkach, Antoni Porębski z Krzeszowic, czeladnik krawiecki, liczący lat 25. Zwłok jego jeszcze nie znaleziono.

— Jak donieśliśmy, p. Gustaw Fiszer, artysta dramatyczny, daje obecnie przedstawienia w miastach prowincyonalnych Galicyi. Dowiadujemy się, że w Tarnowie na pierwszem takiem przedstawieniu licznie zebrała się publiczność i sympatycznie przyjmowała utalentowanego artystę.

— W d. 21 b. m. dawał koncert w Marienbadzie śpiewak p. M. Horbowski z panną M. Eislerówną wiolinistką z Wiednia. Artyści zachęceni powodzeniem, mają dać jeszcze koncerta we Franzensbadzie i Marienbadzie.

— **Chełm** 22 sierpnia.

Oddział bocheński Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego korzystając z wolniejszych chwil włościan, zgłosił się do X. Rosnera, dziekana w Chełmie z życzeniem przybycia do Chełmu w celu pouczenia włościan o prowadzeniu pasieki, chodowaniu drzew owocowych i t. d. Czcigodny kapłan nietylko zgromadził u siebie licznie na plebanii włościan, ale nawet sprowadził z Bochni ule ramowe, maszynę do robienia tych ulów i t. p. Do włościan przemówił gorąco dyrektor oddziału prof. M. Szklarz wskazując na ogólną biedę i na drogi ratunku, poczem p. Tażbierski nauczyciel z Ujścia Solnego i zawołany pszczolarz, opisał ul ramowy, wykazał jego zalety i wyższość nad ulami Dzierżona i wskazawszy na maszynie sposób robienia uli słomianych, zachęcił słuchaczy do zaprowadzenia w pasiece ula ramowego słomianego. Następnie pouczał włościan p. Panczakiewicz, nauczyciel z Bochni i miłośnik ogrodnictwa, gdzie i jak należy urządzać ogrody i jak pielęgnować drzewa owocowe. W końcu przemówił prof. Szklarz o budowie i życiu pszczół, o sztucznym sposobie robienia rojów i o wydobyciu jak największej ilości miodu. Potem skreślił w głównym zarysie chodowlę szlachetnych ras królików a zakończył swój wykład uwagami, jak zgubne skutki gospodarz sprowadza nieraz na siebie przez nieznajomość i przesądy, przypisywane niektórym pożytecznym zwierzętom. Wykłady te, a szczególnie nader ciekawy i pouczający wykład p. Szklarza, wielce zajmowały słuchaczy, którzy przez cztery godziny żadnego słowa nie stracili. Ksiądz dziekan uniesiony widokiem rozpromienionych włościan przemówił do nich serdecznemi słowy i zakończył ustępem ewangelicznym: „Idąc, donieście Janowi, coście słyszeli i widzieli".

— Z pomiędzy aresztowanych w Wiedniu w sobotę socyalistów, zatrzymano tylko trzech w więzieniu: maszynistę, który jest zarazem odpowiedzialnym redaktorem pisma *Zukunft*, jednego tokarza i jednego stolarza. W niedzielę po południu zebrało się parę et robotników na zapowiedziane zgromadzenie socyalistów, ale na wezwanie policyi oddaliło się. W Praterze rozrzucono część podburzających plakatów i wrzucano je przez otwarte okna dolnych mieszkań po przedmieściach oraz na niektórych domach przylepiano.

— Dramat miłosny odegrał się w Stryju. Młody kelner, Mendel Spieler, doznawszy, jak się zdaje, zawodu w miłości, dostał się d. 7 b. m. nad ranem przez okno do mieszkania rodziców swojej kochanki Estery Pfefferkorn i zastawszy ją w łóżku, pchnął ją nożem w piersi a wybiegłszy ztamtąd do pobliskiego lasku, strzelił sobie w usta z rewolweru. Kula strzaskała mu szczękę. Rana Estery jest bardzo ciężką.

— *L'amour au revolver*, która, jak pisaliśmy niedawno, zapanowała we Francyi, ustąpiła obecnie miejsca nowym zamachom będącym w modzie *l'amour à vitriol*. Jest to broń, którą mszczą się dziś we Francyi żony za niewierność mężów. Przed tygodniem odbywał się proces hrabiny Tilly, która będąc ofiarą lekkomyślności męża i przekonawszy się, że ją zdradza dla pięknej modniarki, tracącdl a niej majątek wspólny, zatrzymała przechodzącą rywalkę i wylała jej na twarz flaszeczkę witryolu. Przebieg procesu był jednym aktem oskarżenia przeciw hrabiemu, którego życie próżniacze i rozrzutne we wszystkich szczegółach wykazało śledztwo. Hrabina zaś, wzór cnoty i poświęcenia dla męża i dzieci, uniewinnioną została przez sąd przysięgłych za ten akt nieco porywczy wyrządzenia sobie sprawiedliwości przez zeszpecenie kobiety, która zniszczyła szczęście domowe i zagrażała rodzinie ruiną. Tym razem uniewinnienie wypadło na korzyść legalnej żony. Szereg atoli innych procesów w rodzaju procesu Maryi Bière dawał pochop sprawozdawcom i publicystom francuskim do apoteozowania bohaterek wątpliwej moralności. W pośród tych obrońców oskarżonych kobiet odznaczał się feiletonista radykalnego dziennika *Le XIX Siècle* p. Franciszek Sarcey i niedawno wystąpił z artykułem, w którym kruszył kopię za kobietą, co zdradzona w miłości sama sobie wyrządza sprawiedliwość strzałem rewolweru. Zaledwie ukazał się ten artykuł, *Figaro* przyniósł wiadomość, która zaniepokoiła cały Paryż, że p. Sarcey padł ofiarą podobnej zemsty, do jakiej zdawał się zachęcać. *Figaro* opowiada, że jakaś hrabina R. rozkochana w tym już nie bardzo młodym, ale bardzo przystojnym obrońcy płci pięknej, zaprowadziła go do kościoła i kazała mu zaprzysiądz dozgonną sobie miłość. P. Sarcey nie wzdrygał się przysięgać, ale będąc *libre penseur* śmiał się w duchu z tych przyrzeczeń. Hrabina niebawem uległa podejrzeniom, że świeże te przysięgi nie stanowią hamulca dla poety, który słynął z łatwych zdobyczy serc kobiecych. Zaczaiwszy się przed domem Sarceya, ujrzała hrabina, jak wiarołomny jej kochanek wyprowadza artystkę jednego z teatrów paryskich i żegnając ją, czule składa przyrzeczenia podobnej treści, jak te, które składał w wilię w kościele. Uzbrojona w flaszeczkę witryolu, oblała nim twarz niewiernego. Na jego krzyk zrobiło się zbiegowisko, a sprawczyni o mało nie padła ofiarą oburzenia pospólstwa. *Figaro* podając tę wiadomość wyraża najgorętsze ubolewanie, że choć życiu poety nic nie grozi, piękne jego oblicze uległo zupełnemu zeszpeceniu, i dodaje, że p. Sarcey miał wyrzec wijąc się w cierpieniach: „Spodziewam się, że ją przynajmniej sąd skarze". Wiadomość powyższa obiegła Paryż i Francyę, a nawet rozniosły ją telegramy po Europie. Nazajutrz dopiero wykryła się dowcipna mistyfikacya. P. Sarcey bowiem przesłał redaktorowi *Figara* następujący list: „Twój artykuł był bardzo dowcipny i rozweselił mnie wielce. Ale,

---

międry któremi zaczęła rozpoznawać brzydkich i ładniejszych, głupich i rozsądniejszych, jakgdyby wszyscy oni niepowinni być jednacy, jednakowo obojętni, a nawet wstrętni dla takiej panny jak księżniczka!.. Co za upadek straszliwy, *oh mon Dieu, mon Dieu!..*

— Zresztą — rozumowała sobie, z jakiemś okrutnem zadowoleniem drażniąc własną, bolesną ranę — zresztą Techocki nie jest nawet zupełnym człowiekiem, doprawdy!.. Mogę mu tak samo rozkazać, aby mię kochał, jak mu każę iść z listem na pocztę... To mu zgoła wszystko jedno... „Słucham, Jaśnie Oświecona Pani!.. — powie!.. — Będę kochał lub listy nosił, jak każą obowiązki służby!.." Cha! — cha! cha!

I śmiała się gorzko z siebie samej biedna księżniczka, a śmiech ten rozdzierał jej serce, które pomimo wszystkiego dla nikogo w życiu nie biło tak gorąco jak dla niego, dla Techockiego!

W tej walce, pełnej tajemnych wysileń i bólów, upłynęło kilka miesięcy.

Techocki, dzięki nowej, lepszej pozycyi materyalnej, którą dlań rozmaitemi sposoby stworzyła księżniczka, a zwłaszcza dzięki świeżym dwom garniturom, które znowu księżniczka *incognito* i w wielkim sekrecie potrafiła kazać mu zrobić na swój rachunek — Techocki — mówimy zdołał przez ten czas wcisnąć się do tak zwanego „wyższego towarzystwa" gubernialnego... Już mówił teraz o księżniczce, a nawet do niej, bez służebności zbytniej i przestał ją nazywać Jaśnie Oświeconą Panią. Słowem zaczął się zachowywać w salonach jak gentleman, który, według miejscowego przysłowia: „świec łojowych nie jada i okien nie tłucze." Księżniczka też, spotykając go w towarzystwie, powoli, stopniowo zaczyna z nim rozmawiać przy ludziach. Rozmowy te jednak odznaczają się zazwyczaj prostotą prawie pierwotną, bo ile razy księżniczka próbuje ją przeskoczyć, wnet rozmowa na pochyłą wprowadzona drogę, haniebne ponosi *fiasco*.

— Czy pan czytałeś Ossyana? pyta nie raz księżniczka, ulegając śmiertelnej pokusie porównania siebie do jednej z mglistych bohaterek tego północnego barda...

Techocki wlepił oczy w ziemię — i przygryza usta, pierwszy raz bowiem w życiu słyszy o podobnym autorze... Mniema nawet, że mu się przesłyszało imię „Ossyan" — i że tu mowa o Kasyanie Nikołajewiczu, sowietniku rządu gubernialnego... Zapytuje więc po chwili:

— Przepraszam księżniczkę, alboż Kassyan Nikołajowicz pisze książki?..

Anna Piotrówna zapłoniła się po same brwi, jak gdyby sama bąka grubego puściła...

— Ja nie mówię o Kassyanie Nikołajewiczu żadnym, — mówię o Ossyanie, poecie, którego radzę panu przeczytać... rzekła... I serce jej „powlokło się kirem smutku", że rozmowa, która z kim innym mogła być tak bardzo interesującą, z Techockim upaść musiała, rozbiwszy się o jego ignorancyę..

Księżniczka, która wogóle czytać lubiła i czytała bardzo dużo, miała słabość do porównywania siebie z bohaterkami różnych poematów i romansów... Szczególnie zaś przepadała za George Sandem i nabyła ostatniemi czasy niezachwianego przekonania, że sama jest — *Valentine*, a Techocki — *Benoit*...

Bądź co bądź — ten romans szczególny posuwał się naprzód, coraz dalej i dalej, aż dobiegł nareszcie do dnia, w którym nastąpiło to, co następuje w podobnych razach zawsze, t. j. — pierwsze spotkanie kochanków sam na sam. .

A działo się to w lasku zamiejskim, do którego księżniczka jeździła często, aby w nim użyć przechadzki. Skwarne słońce letnie jeszcze wysoko bujało po przestworach niebieskich, ale smukłe sosny i gałęziste jodły, wśród gęstwi których poprzecinano aleje spacerowe, osłaniały dostatecznie od zbyt rażących promieni febusowych. Powietrze jednak było niezmiernie suche i gorące, a silny żywiczny zapach sosnowy jakoś dziwnie drażniąco działał na nerwy...

Mieszkańcy miasta S., nie są wogóle wielkimi lubownikami przechadzek romantycznych, a tem bardziej o szóstej godzinie wieczorem, bo godzina ta przeznaczona jest przez wszystkich na przyjęcie odwiedzin pana Sowietnika Chrapowickiego... Nikomu więc w tej chwili nie w głowie — przechadzka. — Księżniczka chodziła dużo i dostała rumieńców, z czem bardzo jej było do twarzy: zdawała się ładniejszą niż zwykle, i nawet młodszą o lat kilka. Oczy jej błyszczały jakimś połyskiem dziwnym, co przypominał i krople rosy i ogniste iskierki zarazem... Usta różowe, wpółrozwarte, oddychały tempem przyspieszonym, którym też poruszała się i pierś, to wznosząc się, to opadając żywo... I trzebaż, aby w podobnie wyjątkowem położeniu, przy tak i korzystnych i razem niebezpiecznych warunkach, los nadarzył księżniczce spotkanie... I z kim? — z Pawłem Semionowiczem Techockim!..

Że to spotkanie niebyło z jej strony nie tylko spodziewanem, ale nawet przewidywanem — dowodzi tego fakt, że księżniczce... zrobiło się słabo, skoro ujrzała nagle Techockiego, jaśniejącego całym blaskiem... nowego garnituru...

Służącego księżniczki nie było jakoś w tej chwili pod ręką... Techocki tedy, chcąc nie chcąc, musiał podtrzymać chwiejącą się Annę Piotrównę i posadzić ją na ławeczce...

Nieumiem powiedzieć jak to się stało, ale kiedy księżniczka po chwilowem, lekkiem omdleniu otworzyła oczy, główka jej spoczywała... na ramieniu ukochanego... Pierwszym jej ruchem było — usunąć się coprędzej... lecz... Wonie wieczorne, napełniające w tej chwili lasek były tak narkotycznej, odurzającej natury, że głowa księżniczki niemogła się utrzymać w pionowej pozycyi własnym sumptem: opadła biedna bezwładnie — i spadła prościuteńko na ramię Techockiego znowu... W tem drażliwem położeniu upłynęło kilka minut, w ciągu których Techocki (śnać nowy garnitur dodawał mu odwagi) ośmielił się wziąść księżniczkę za rączkę, a nawet... nawet dotknąć jej kibici... Anna Piotrówna drgnęła i zadrżała... Ale gdyby tu się znalazł jakiś obserwator uboczny, to najmniejszej nie miałby wątpliwości, że drgnięcie to i drżenie nie było spowodowane uczuciem nieprzyjemnem, lecz przeciwnie — jakąś sensacyą mimowolnego zadowolnienia, jakiego np. doznaje człowiek, któremu przez czas długi było zimno, aż raptem uczuł, że miłe, ożywcze ciepło przebiega mu po żyłach i ogrzewa pierś... Jak to przyjemnie!..

Księżniczka niepatrzyła nawet na swojego wielbiciela, niewidziała go może zupełnie... Cała skupiła się w sobie — i oczy spuściła w dół, słuchając niby uderzeń własnego serca...

A cóż w tym czasie działo się z Techockim? Niestety!.. gdyby księżniczka mogła lub chciała popatrzeć mu w oczy, gdyby jej kibić, której dotykała zuchwała ręka kancelisty, mogła była odczuć i zbadać prawdę, biedna Anna Piotrowna przekonałaby się ze zgrozą, że jego wzrok zimny jest i tępy, że jego prostaczej ręki żadne nie ogrzewa uczucie, ani ciepło serdeczne.

Techocki milczał — księżniczka także nie mogła wymówić ani słowa.. Lecz milczenie jego dowodziło głupoty i co za tem idzie, przytępienia uczuć wszelkich, gdy tymczasem jej milczenie było wynikiem nadmiaru, prawdziwej powodzi wzruszeń, które nagle zawładły całem jej jestestwem... .

Długo tak trwać nie mogło, było nad jej siły: księżniczka zakryła rękami twarz i zaczęła płakać..

Łzy tak rzęsiste polały się z jej oczu, jak gdyby długo tamowany upust otworzył się nagle..

— Jaśnie Oświecona księżniczko!.. — przemówił w tej chwili Techocki.

Anna Piotrowna nie słyszała: płakała i płakała ciągle jak dziecko rozżalone...

— Jaśnie Oświecona księżniczko!.. — powtórzył kancelista głośniej... Ja mam do Waszej Ekscelencyi najpokorniejszą prośbę!..

Księżniczka drgnęła, otarła oczy i wpatrzyła się pilnie w Techockiego. W tem Techocki upadł na kolana...

— Jaśnie Oświecona księżniczko! — wołał, starając się pochwycić jej rękę... Zrób, abym miał za co błagać Boga za ciebie całe moje życie!... Wstaw się za mną do księcia!..

Annę Piotrownę jak gdyby kto wodą zimną oblał...

— Czegóż to panu trzeba?.. — zapytała sucho, powstawszy i wyprostowawszy się dumnie.

— Jaśnie Oświecona księżniczko! W powiecie Okowskim wakuje właśnie posada Stanowego Prystawa!..

— Tak?.. — rzekła księżniczka — o to panu idzie?.. — I oddaliła się dumnym, poważnym krokiem...

Nieszczęściem dalsze przejścia i rozwiązanie ostateczne tej historyi nie doszły do mnie... Słyszałem tylko, że złośliwi dowcipnisie miasta S. jeszcze przez długie lata szeptali, patrząc na coraz starszą (i coraz żółtszą) księżnikę:

— Antygona potrzebuje męża!..

kochany przyjaciel, teraz rozpoczyna się procesya osób przybywających z kondolencyą i chcących się dowiedzieć, w jakim znajduję się stanie. Jutro otrzymam pakiety listów. Niech cię za ten żart djabli porwą“.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Zająca, za pobicie; Jana Stolarczyka, za sprzeniewierzenie pieniędzy; Kunegundę Tobiaszową, za kradzież jarzyn z pola; Wojciecha Lewackiego, za kradzież spodni; za pijaństwo 6 osób.

W policyi złożono: parasolkę ciemną, dziewiną, którą znalazł w dworcu Józef Papież, woźnica pocztowy; papiery prawne spadkobierców Gelly Steiner i innych osób, a list dawnych, które znalazł w Zielonkach pod Krakowem tamtejszy organista Jan Ochmański; grzebień damski, szyldkretowy, który przed paroma tygodniami znalazł obok dworca Walenty Kościelny, stróż kolejowy.

Teatr Letni. We wtorek d. 24go sierpnia: Komedya w 4 aktach przez Józefa Bliżińskiego (uwieńczona pierwszą nagrodą konkursie krak. 1877 r.: *Pan Damazy.*— Początek o godz. wpół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie o godz. 11ej do 4ej popołudniu. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codzień od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryi uniwersyteckich.

— We środę d. 25go sierpnia: Ś. Ludwika kr. fr.

Wiadomości bibliograficzne.

Krótki rys dziejów zgromadzenia szkół pobożnych czyli OO. Pijarów, napisał X. Tadeusz Chromecki, Pijar. Kraków, 1880, 8° str. 148. Jest to krótko i zwięźle, ale wyczerpująco napisana historya zgromadzenia Pijarów, oparta na nieliczących się pewnych źródłach.

— Wyszedł z druku zeszyt 6 i 7 *Żywotów Świętych* przez X. Władysława Wierciszewskiego. Są to dalsze zeszyty tomu IIgo, który skończy się dopiero na zeszycie 11tym, obejmować zaś jego tłumaczy się tem, że obejmuje czasy średniowieczne historyi kościoła. W zeszytach tych święto wszystkich jest dokończenie żywota św. Augustyna, oraz żywoty św. Jana Złotoustego, Leona W., Genowefy, Remigiego, Benedykta, Grzegorza W., Jana Jałmużnika, Jana Damasceńskiego, Bonifacego, Ansgarego, Cyryla i Metodego.

Sprawozdanie Dyrekcyi c. k. wyższej szkoły realnej w Jarosławiu za r. 1880. Jarosław 1880 8° str. 53. Oprócz wiadomości szkolnych, podanych przez dyrektora p. Andrzeja Maja, zawiera to sprawozdanie także rozprawę prof. Placyda Dziwińskiego p. n. „Ogólne równanie walców i stożków stycznych“.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 23 i 24go sierpnia.

W dniu wczorajszym, zwieziono na targ zbożowy na Baranie, również zboża na 2000 korcy przeważnie dostawili włościanie.

Płacono pszenicę piękną od 8·— do 8¹/₂ rubla, pośledniejszą od 7.— do 7¹/₂ rubla, żyto płacono od 6¹/₂ do 7·— rubli, jęczmień od 28 do 31 złp., owies do 16 złp.

Targ dzisiejszy na Kleparzu był dość liczny, kilku kupców z Morawy przybyło.

Płacono pszenicę piękną czerwoną od 11·50 do 11·75, białą od 11·— do 11·50, pośledniej od 10·25 do 10·75, żyto od 10·— do 10·30 poślednie od 9·65 do 9·90, jęczmień od 6·75 do 7·50, owies od 6·25 do 7·10 złr.

C. k. komisya krajowa dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku, trudnieć dla oznaczenia prawa zastrzeżonego § 4 ustawy z dnia 30 grudnia 1875 ustanowiła w myśl § 9 tej ustawy, do przeprowadzenia właściwych czynności komisye miejscowe: w Bohorodczanach dla powiatu bohorodczańskiego, w Brzeżanach dla powiatu brzeżańskiego, w Cieszanowie dla powiatu cieszanowskiego, w Dobromilu dla powiatu dobromilskiego, w Dolinie dla powiatu dolińskiego, w Drohobyczu dla powiatu drohobyckiego, w Kałuszu dla powiatu kałuskiego, w Kamionce str. dla powiatu kamioneckiego, w Kolbuszowej dla powiatu kolbuszowskiego, w Krośnie dla powiatu krośniańskiego, w Lisku dla powiatu liskiego, w Mielcu dla powiatu mieleckiego, w Nadwórnej dla powiatu nadworniańskiego, w Nisku dla powiatu niskiego, w Podhajcach dla powiatu podhajeckiego, w Przemyślanach dla powiatu przemyślańskiego, w Samborze dla powiatu samborskiego, w Sanoku dla powiatu sanockiego, w Skałacie dla powiatu skałackiego, w Śniatynie dla powiatu śniatyńskiego, w Sokalu dla powiatu sokalskiego, w Starem mieście dla powiatu staromiejskiego, w Stryju dla powiatu stryjskiego. Wymienione komisye rozpoczną swoją czynność z dniem 1 września 1880 i urzędować będą w lokalu starostwa.

Księgosusz.

Z powodu wybuchu księgosuszu w Zalesiu w powiecie borszczowskim, ustanowiono wedle § 27 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. 20 kilometrowy okrąg pomorowy, do którego wcielono następujące miejscowości: 1) z powiatu borszczowskiego: Trójca, Bereżanka, Gusztynek, Iwanków, Skała, Burdiakowce, Zbrzyż, Dębówka, Gusztyn, Łosiacz, Cygany, Zielińce, Kozaczyzna, Łanowce, Wierzchniakowce, Borszczów, Muszkatówka, Słobódka Muszkatowiecka, Wysuczka, Piszczatynce, Strzałkowce, Korolówka, Juriampol, Skowiatyn, Szuparka, Szyszkowce i Chudyjowce; 2) z powiatu zaleszczyckiego: Nowosiółka, Kostiukowa, Kolodróbka. Oraz zabroniono odbywania targów na bydło rogate, owce i kozy w Skale, Borszczowie i Korolówce.

Kasa wkładkowa

Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc lipiec 1880 r.

Pozostałość z dniem 30 czerwca 1880 r. . . . złr. 438.656 c. 51—
Wpłynęło w miesiącu lipcu b. r. . . . 53,097 c. 09—
Razem złr. 490.753 c. 60—
Wypłacono na 177 książeczek, z których 28 umorzono łącznie kwotę złr. 35,652 c. 20¹/₂
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 21 złr. 22 cent. —
Pozostałość z dniem 31go lipca 1880 roku wynosi . . . złr. 455,101 c. 39¹/₂

Wiedeń 19 sierpnia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 1240, węgierskich 207, niemieckich 258; samodzielnych kontumacyjnych na środę 560; razem 3265 sztuk.

Płacono galicyjskie 56 do 57¹/₂ złr.; najlepsze 58 do 58¹/₂ złr., węgierskie 54 do 57 złr. najlepsze 58¹/₂ do 59¹/₂ złr., niemieckie 55 d do 58 złr.; pozostałe wołów galicyjskie po 52 do 55 złr.

Targ był ożywiony; przy końcu cena spadła o 1 złr. na 100 kilo. Sprzedano wszystko.

J. Krzysztofowicz. W. Amtrowicz & K. Schels Café Stierböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 21 sierpnia. — Wiedeń: pszenica 11·50 do 12·— złr.; żyto od 10·30 do 10·70 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 34·25 do 34·50 złr.— Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·35 do 10·40 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od 13·— do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (lipiec-sierpień) 216·55; żyto —·—; spirytus loco 60·80; olej rzepakowy 55·—. — Szczecin: pszenica —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąka 159 kilogr. 61·25 złr.; olej rzepakowy 72·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów złr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczyska złr.	c.	Razem złr.	c.
1880						
Od 1go do 10go sierpnia 1880 r.	166,105	63	37,085	14	203,190	82
Od 1go stycznia do 31go lipca	4,257,978	66	1,067,578	85	5,325,557	51
Razem	4,424,084	34	1,104,663	99	5,528,748	33
1879						
Od 1go do 10go sierpnia 1879 r.	208,692	50	43,146	23	251,838	73
Od 1go stycznia do 31go lipca	4,307,676	91	918,401	49	5,226,078	40
Razem	4,516,369	41	961,547	72	5,477,917	13

Przyjechali do Krakowa od 20 do 23 sierpnia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. T. Szremski z Sosnówki. F. Bohm z Warszawy. K. Key z Mikołajowa. W. Luay ze Lwowa. Dr A. Janiszewski z Kongrełów i. I. Sawicki z Lachowic. E. Kośnierski z Jaworowa. M. Opieliński z Kalisza. I. Chojnacki z Chełmu. G. Ratjew, A Barn z Rosyi. K. Stecher z Wiednia. M. Syprynowski z Warszawy. M Ilasnowski w Warszawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Komisya złożona przez ministra oświaty do zbadania żądań wyrażonych w rezolucyach Izby deputowanych w sprawie szkół średnich czeskich, mianowicie, które z tych zakładów mają przejść na fundusz rządowy, a które mają być subwencyonowane, ukończyła już swe prace, jak się dowiaduje *Parlamentär*. Sprawozdanie komisyi ma służyć za podstawę do ułożenia ustawy, która wniesioną będzie w Radzie państwa. Wszystkie petycye gmin miejskich czeskich o przeniesienie ich szkół na koszt rządu lub o subwencyonowanie tychże, zostały dokładnie zbadane i pokazało się, że wiele szkół musiałoby być zniesionych, gdyż jako gminne istniały obok rządowych; jeśliby tedy rząd miał je wziąć na swój koszt, natenczas nie mógłby w jednem mieście kilku szkół utrzymywać, gdyż zbyt to obciążyłoby skarb publiczny. Mimo to jednak zgodzono się na to, iż niektóre będą subwencyonowane, a kilka przejdzie na koszt rządu.

W węgierskiem ministerstwie spraw wewnętrznych ma się odbyć w ciągu bieżącego miesiąca ankieta, której ostatecznem zadaniem jest ułożenie regulatywu do powstrzymania defraudacyi pieniędzy publicznych. W tym celu zbiorą się pod przewodnictwem sekretarza stanu p. Pronaya najdzielniejsi podżupani i osoby, które się odznaczały na polu umiejętności administracyjnych, i ułożą przepisy, w jaki sposób ściągane być mają pieniądze na roboty publiczne i na szpitale, oraz wszelkie opłaty przechodzące przez ręce urzędników komitatowych i w jaki sposób urządzić nad niemi kontrolę.

Rząd rosyjski obwieszcza, że na mocy ukazu carskiego z dnia 5go kwietnia zażądano od wszystkich gubernatorów wiadomości o osobach zostających pod nadzorem policyjnym. Wiadomości te nadeszły po większej części i będą wkrótce załatwione. W oczekiwaniu pomyślnej decyzyi, od maja do sierpnia, z 115 osób, jednych całkiem uwolniono od nadzoru policyjnego, a drugim pozwolono powrócić z wydalenia zarządzonego w drodze administracyjnej, 30 osobom pozwolono skończyć przerwane studya w uniwersytecie i innych zakładach naukowych.

Do *N. fr. Presse* donoszą z Paryża, że Rosya prowadzi układy w Holandyi względem operacyi finansowej mającej przywrócić wartość walucie rosyjskiej. Rosyjski bank państwa ma być w tym celu zorganizowanym według angielskich zasad. Tym sposobem zdają się wchodzić w wykonanie warunki, które stawiał profesór Bunge przed objęciem posady towarzysza ministra finansów. Jak wiadomo, p. Bunge zawiaduje obecnie samodzielnie ministerstwem finansów, albowiem minister Greigh wyjechał w podróż objazdową, mającą potrwać czas dłuższy, poczem w jesieni zamierza wziąść urłop, a następnie poda się do dymisyi. Minister Greigh udał się naprzód do Rygi i Libawy, następnie ma podobno być w Warszawie, w Łodzi i innych miastach fabrycznych Królestwa, poczem uda się do Odessy. W Rydze zarząd miasta wniósł na ręce ministra prośbę o zbudowanie drogi żelaznej przez gubernię Inflancką na Psków i o przedłużenie drogi żelaznej rygsko-tukumskiej do Windawy.

Le Temps uważany za organ ministra Freycineta, pisze: „*Gazeta Kolońska* zamieszcza telegram z Paryża, donoszący, iż w tej chwili ministeryum angielskie spraw zagranicznych wszelkich dokłada starań, aby skłonić Francyę do udziału w czynnem wystąpieniu przeciw Turcyi na przypadek, gdyby ta nie przystała na uchwały konferencyi berlińskiej. Doniesienie to należy do rzędu tych, o których powiedzieć można: „Nie wiemy nic, ale jesteśmy zupełnie pewni, że tak jest“. Depesza nadmienia jeszcze w kilku słowach o propozycyi zrobionej Francyi, aby ta weszła w przymierze z Anglią i Rosyą. Mało jest prawdopodobieństwa, aby gabinet londyński posunął się tak daleko, iżby miał sformułować wnioski tego rodzaju. A jednak bacząc na obecne położenie, pogłoska ta ma pozór prawdy. Gladstone uznał, iż wielką miałoby dla niego wartość, gdyby pociągnął Francyę za sobą i położył na swojej szali wpływ i pomoc Francyi. Nie powiodło mu się ująć nas rolą, która zdaniem jego, pochlebiałaby naszej miłości własnej. Na przekór natarczywym przedstawieniom pozostaliśmy na stanowisku obronnem i udaliśmy, że nie rozumiemy, o co idzie. Z tego powstało w angielskich sferach rządowych naprzód wielkie zdumienie, potem wielkie rozczarowanie a następnie pewna drażliwość względem nas i domyślać się trzeba, że ucieczono się do namów, licząc na ich skuteczność, do nalegań o wspólną akcyę polityczną. Anglia musi zrzec się myśli, iż kraj nasz musi rzucić się w wodę, aby tylko ratować politykę jej gabinetu liberalnego. Gladstone powinien to był przewidzieć. Trudno pojąć, jak polityk takiego imienia mógł był choć na krótko łudzić się, iż Francya dzisiejsza pozbędzie się niechęci do rzucania się na oślep. Rząd nasz od pierwszego zaraz dnia okazywał, iż trzyma się na stronie, ale jest uprzejmy. A choćby też w pierwszej chwili mniej był przezornym, to przecież Gladstone winien już teraz wyrzec się nadziei, iż porwie za sobą Francyę“. Powtarzamy ten artykuł, gdyż maluje on politykę wymijającą Freycineta, który nie chce wiązać się z Anglią i Rosyą, aby nie wywołać niechęci Niemiec.

W dniu dzisiejszym upływa trzechtygodniowy termin wyznaczony Porcie przez mocarstwa, dla załatwienia sprawy czarnogórskiej. Jak wiadomo, Porta w odpowiedzi na notę mocarstw żąda przedłużenia tego terminu o kilka tygodni, ażeby odstąpienie Dulcigna dokonanem być mogło, bez gwałtownych wstrząśnień i trudności. Odpowiedź Porty podajemy wyżej.

Jaki jest stosunek Sułtana do Ligi albańskiej, okazuje się z tego, że gorącego protektora ligi Husseina-Husni baszę, ministra wojny, obdarzył sułtan szablą wysadzaną dyamentami, Abdula beja zaś, niemniej czynnego obrońcę praw Albanii i Epiru wobec mocarstw europejskich, mianował baszą. Dziennik *Osmanli*, organ Abedina baszy, prawie w każdym numerze ogłasza artykuły pochwalne o Lidze.

Z Filipopola piszą do *Pol. Corr.* pod dniem 14 b. m., że Porta nietylko nie myśli o rozszerzeniu autonomii wschodniej Rumelii, jak to było zapowiadanem, ale stara się przyznaną jej autonomię o ile podobna ograniczyć, stawiając kategorycznie swoje żądania pod względem zarządu poczt i telegrafów, rozbrojenia milicyi i ludności bułgarskiej, oraz obsadzenia przesmyków bałkańskich. We wszystkich tych kierunkach domaga się Porta ścisłego wykonania berlińskiego traktatu. Żąda nadto, ażeby pobór cła na granicy bułgarskiej odbywał się pod dozorem komisarzy tureckich, a żądanie to opiera nie na statucie organicznym, lecz na późniejszem, większością głosów zapadłem postanowieniu komisyi europejskiej, wiadomo zaś, że tylko jednomyślne postanowienia tej komisyi mają moc obowiązującą.

Tenże korespondent zaprzecza wieściom o uzbrojeniach w Rumelii wschodniej i przesyłce broni i oficerów z Rosyi. Stan czynny milicyi nigdy nie był niższym niż obecnie, wynosi bowiem zaledwie 6,200 ludzi, a większa część wyższych oficerów bawi za urlopem za granicą. Naczelny dowódzca jenerał Strecker, udaje się także do kąpieli morskich do Stambułu. Powiadają, że jest chory, ale podobno wyjazd ten oznacza, że jego stanowisko jest zachwiane. Mięszał się on bezpotrzebnie w intrygi dyplomatyczne, zamiast zajmować się organizacyą milicyi, w której dotychczas nie ma żadnej karności ani ładu, to też utrzymywanie się na stanowisku zawdzięczał dotąd tylko potężnemu wpływowi ambasady rosyjskiej w Konstantynopolu. Teraz jednakże, jak się zdaje, utracił i to poparcie.

Ałeko basza w dniu 19go b. m. wrócił do Filipopola.

Już dość dawno, gdy rozszerzono wiadomość o częściowej mobilizacyi wojska serbskiego, natychmiast temu z Belgradu zaprzeczono. Tymczasem teraz biuro Reutera donosi, że cała serbska milicya odbywa właśnie we wszystkich częściach kraju gruntowne ćwiczenia. Komendanci milicyi są niezadowoleni z broni rozdanej żołnierzom, lecz komitet, który się tą sprawą zajmuje, jeszcze dotychczas nie powziął decyzyi, jaka broń ma być zaprowadzoną.

Zamieszczamy powyżej osnowę mniemanego projektu przymierza serbsko-bułgarskiego, jaki miał wyjść z narady przywódzców partyi czynu obu krajów. Rzeczą jest niewątpliwą, że pragnienia w duchu owego projektu istnieją, ale ani jeden, ani drugi rząd księstw nie odważą się zawrzeć już dziś przymierza zaczepno-odpornego, wymierzonego przeciw Turcyi i Austryi, a tem mniej, aby miały to przymierze poddać pod uchwałę reprezentacyi obu księstw. Wprawdzie przymierze takie obliczone jest na przypadek wystąpienia czynnego Rosyi; wszelako jeśliby Rosya zamierzyła znów kroki nieprzyjacielskie, nie program rzeczony wiązałby ją, lecz ona podyktowałaby warunki Serbii i Bułgaryi. Program ten przymierza jest jeszcze dla tego podejrzany, że główną przyznaje korzyść Bułgaryi, obowiązując Serbię do ciężarów bez wzajemnego ponoszenia ich przez Bułgaryę na korzyść Serbii.

Według depeszy z Tunisu, konsul jeneralny austryacki otrzymał instrukcyę, ażeby w sprawie nieporozumień francusko-włoskich w Tunisie zachowywał się neutralnie, konsul zaś jeneralny niemiecki ma polecenie trzymać stronę Włoch. W bieżącym tygodniu ma się w Rzymie odbyć rada ministeryalna w tej sprawie i w tym celu minister Cairoli powraca spiesznie do stolicy. Włochy spodziewać się mają ustępstw ze strony Francyi i zgodnego załatwienia tej sprawy. Dwa pancerniki włoskie „Roma“ i „Palermo“ przybyły do Neapolu i zaopatrzywszy się w żywność i węgle odpłynęły zaraz jak się zdaje, do Tunisu. Eskadra ta zostaje pod dowództwem kontr-admirała Fincatti. Wszystkie te wiadomości zostają w sprzeczności z niedawnem zapewnieniem, iż nieporozumienia tunetańskie już zakończone zostały przez udzielenie kompanii francuskiej prawa przedłużenia swej linii kolejowej do Bizarty. Rząd włoski w tej decyzyi beja widział naruszenie prawa kompanii włoskiej Rubatino.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 24 sierpnia. Cesarz przybył wczoraj po południu o godz. 4¹/₂ z orszakiem swoim z Steyer na dworzec kolei w Penzing i wprost stamtąd udał się do Schönbrunn. *Fremdenblatt* potwierdza, że układy o traktat handlowy z Serbią nie będą jeszcze rychło podjęte na nowo. Wniosek pełnomocników serbskich, aby rozpocząć traktowanie merytoryczne a pozostawić w zawieszeniu przedwstępne pytanie formalne, nie znalazł przyjęcia ani w Austryi ani w Węgrzech, gdyż nie można przewidzieć, kiedy Serbia stanowczo zdecyduje się co do wstępnego pytania. Reprezentanci serbscy wracają tymczasem do Belgradu.

Londyn 24 sierpnia. W Izbie niższej oświadczył Forster, że niezachodzi żaden powód do żądania zaprowadzenia ustaw wyjątkowych w Irlandyi; jeśliby zaś w ciągu jesieni i zimy istniejące ustawy okazały się być niedostatecznemi, rząd powoła parlament i zażąda od niego uchwalenia ustaw wyjątkowych. Hartington spodziewa się, że jeśli obrady budżetowe zostaną załatwione do dnia 30 sierpnia, zamknięcie parlamentu nastąpi d. 6 września.

Konstantynopol 24 sierpnia. Europejska komisya reform podpisała d. 23 sierpnia regulamina prowincyonalne przez siebie wygotowane i tym sposobem wyczerpała porządek dzienny.

Kursa. — Wiedeń 24 sierpnia, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 72·90. — Renta srebrna 73·85. — Renta złota 88·30. — Losy z r. 1860 132·—. — Akcye Banku Narodowego 835·—. — Akcye kredytowe 287·—. — Londyn 117·75.— Srebro —·—. — Napoleony 9·35.— — Lombardy 80·50. — Losy 1864 roku 176·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 275·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 147·50. — Anglo-Bank 136·40. Obligacye indemn. galicyjs. 97·50. — Losy prem. węgierskie 111·90. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 131·—. —Akcye kolei półn.-zach. austr. 174·50. — 6% Listy zast. hipoteczne 101·75. — Marki 57.82. Ruble 123·25. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 24 sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 48	5 50
20 frankówka	9 30	9 40
Imperyał ważny	9 56	9 68
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdod. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	98 75	101 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 —	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 75	92 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 75	98 75
6% listy zastawne Banku hipot.	101 50	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5¹/₂ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. o. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 — rb. i kop.	99 — rb. i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 25	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	273 —	275 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	165 25	167 25
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie " 200	295 —	305 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 75
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 50

Wiedeń 23 sierp.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4¹/₅% Renta papierowa	72 90	73 05
4¹/₅% Renta srebrna	73 75	73 90
4% Renta złota	88 15	88 30
3¹/₂% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 75	125 25
4% " " 1860 " 500 "	132 —	132 25
4% " " 1860 " 100 "	133 —	133 50
" " 1864 " 100 "	176 —	176 50
" " 1864 " 50 "	175 50	176 —
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie " "	97 75	98 75
Galicyjskie " "	97 50	97 80
Morawskie " "	103 50	104 50
Niższo-Austryackie " "	105 50	106 —
Wyższo-Austryackie " "	102 50	— —
Szlązkie " "	99 —	— —
Styryjskie " "	103 50	104 25
Siedmiogrodzkie 7% "	94 40	94 80
Węgierskie " "	95 —	95 50
Węgier. z klauz. 1867 " "	94 15	94 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	125 75	126 —
6% Renta węgierska złota	109 75	109 90
4¹/₂% " " " (za Ostbahn.)	87 —	87 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	135 —	135 25
Boden-Credit węgierskie 140 "	— —	— —
" " austryackie 80 "	209 —	210 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 "	277 70	278 —
" " węgierskie 200 "	258 25	258 50
Depositen-Bank 200 "	— —	— —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 "	780 —	790 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 "	835 —	836 —
Unionbank 100 "	113 90	114 10
Verkehrsbank ogólny 140 "	132 —	133 —
Wied. Bankverein 100 "	137 75	138 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	75 —	76 —
Alföld-Fiume 200 " 5%	158 25	158 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	564 —	566 —
Elżbiety 210 " "	191 75	192 25
Linz-Budweis 200 " "	173 —	174 —
Salzburg-Tyrol. 200 " "	161 —	161 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2455	2460
Franciszka Józefa 200 " "	170 75	171 25
Gal. Karola Ludwika 210 " "	274 50	275 —
Koszycko-Oderberg. 200 " "	131 50	132 —
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 " "	166 75	167 50
Nordwest austr. 200 " "	174 50	175 —
" " Lit. B. 200 " "	188 50	189 —
Rudolfa 200 " "	163 75	164 25
Siedmiogrodzka I 200 " "	139 75	140 25
Staats-Eisenb.Gesell. 200 " "	281 25	281 50
Südbahn (Lombardy) 200 " "	80 —	80 50
Theissbahn (Cisańska) 200 " "	245 25	245 65
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	143 75	144 25
" Nord-Ost 200 " "	147 25	148 —
" Westb. Stahlw. 200 " "	149 75	150 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	95 —	97 —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	117 —	— —
5% " " " papier. 33 lat	101 50	102 —
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	— —
7% Listy dłużne Włość. " 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kred. " 36 lat	99 50	100 50
5¹/₂% " " " złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	91 75	92 25
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 25	98 75
5% " " " nowe 37 lat	98 25	98 75
6% " Banku Hipot. lwow.	101 75	102 25
6% " Banku Włość. lwow.	102 50	103 50
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	104 —	104 15
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	101 20	101 40
5¹/₂% Węg. ogól. Boden-Kredit 34 lat	100 —	100 50
5¹/₂% " Boden-Kredit-Institut	101 40	101 80
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	91 —	91 25
Alföld-Fiume 200 "	91 50	91 75
" Em. 1874 200 "	88 50	89 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4¹/₂%	98 75	99 —
" Em. 1862 r. 300 "	98 50	99 —
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 —	101 30
" Em. 1870 200 "	99 70	100 —
" Em. 1872 200 "	102 30	102 60
" Salzb.Tyr. 1873 200 "	100 —	100 50
Eperies-Tarn. węg. część 300 "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4¹/₂%	105 —	106 —
" " wal. a. "	101 75	— —
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	104 75	105 25
" poż. 14 milion, 1872 "	108 50	109 —
" poż. 1876 r. 100 "	107 —	107 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 "	101 30	101 70
" " Em. 1873 200 "	100 50	101 —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 "	104 75	105 25
" " II " 1867 300 "	102 75	103 25
" " III " 1871 300 "	102 50	103 —
Koszycko-Oderb. 200 "	90 —	90 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4¹/₂%	91 75	92 —
" " II " 1867 300 złr. 5%	96 10	96 40
" " III " 1868 300 "	92 —	92 50
" " IV " 1872 300 "	91 50	91 90
Nordwestb. austr. 200 "	101 50	102 —
" " " Lit. B. 200 "	99 80	100 20
" " Em. 1874 200 "	119 —	119 50
Rudolfa 300 "	97 —	97 25
" Em. 1869 300 "	95 —	95 25
" Em. 1872 300 "	94 75	95 —
" Salzka. gut. zł. 200 "	113 50	114 —
Siedmiogrodzkiej I 200 "	83 40	83 70
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	177 75	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. "	122 50	123 —
" " 200 złr. 5%	110 —	110 50
Theissb.-Gesell. "	100 20	100 50
Węg. gal. Łupkow. 200 "	86 50	87 —
" " II Em. 200 "	82 75	83 25
" Nordost 300 "	85 —	85 25
" " złotem 200 "	103 20	103 50
" Westbahn 200 "	90 50	91 —
" " Em. 1874 200 "	88 50	89 —
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	112 —	112 50
Premiowe Wiedeńskie 100 "	118 25	118 50
" Węgierskie 100 "	111 90	112 10
3% " Tureckie 400 fr.	14 30	14 60
Kredytowe 100 złr.	178 75	179 25
Clary 42 "	42 50	43 25
4% Donau-Dampfsch. 105 "	104 75	105 25
Inspruku 20 "	23 50	24 —
Keglewicha 10¹/₂ "	16 50	17 —
Krakowskie 20 "	20 20	20 60
Ofner (miasta udy). 40 "	41 —	41 50
Palffy 42 "	41 25	41 75
Rudolfa 10¹/₂ "	18 25	18 75
Salma 42 "	50 —	51 —
Salzburgskie 20 "	22 50	22 75
St. Genois 42 "	47 25	47 50
Stanisławowskie 20 "	25 —	26 —
4¹/₂% Tryesteńskie 105 "	125 75	— —
4% " 50 "	65 —	— —
Waldsteina 21 "	32 25	32 75
Windischgrätza 21 "	41 75	42 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 56	5 57
20-frankówki	9 35	9 35
Imperyały rosyjskie	9 64	9 66
Funty sterl. angielskie	11 75	11 80
Listy tureckie złote	10 62	10 64
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	57 80
Ruble papierowe za 100	123 —	123 50

Lwów 23 sierp.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 75	98 75
4% " " " "	91 50	92 50
5% " " " " 37-letnie	97 75	98 75
6% " " Banku hipot. gal.	101 70	102 70
6% " " " włościań. gal.	102 —	103 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 15	98 15
6% " pożyczki krajowej	100 —	102 —

Warszawa 20 sierp.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 50
kupon	— —	64
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 95
kupon	— —	80
4% Listy likwidacyjne	— —	86 25
kupon	— —	087

Podziękowanie

Synowie i siostra zmarłej Antoniny z Kułakowskich Zawistowskiej, składają serdeczne podziękowanie Przyjaciołom, Znajomym i pobożnej Publiczności za odprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek, a szczególnie OO. Jezuitom za oddanie jej ostatniej usługi. (2278)

Zawiadamia się Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z dniem 1 września przyjmuje się na mieszkanie i stół

Panienki

uczęszczające do Seminaryum lub wogóle do szkół publicznych; również **panienki**, którebyby w muzeum lub prywatnie edukacyę dokończyć chciały.

Rozmowa francuska i wszelkie korepetycye na żądanie.

Bliższej wiadomości powziąść można w **Dyrekcyi Seminaryum żeńskiego.** (2280-1-3)

Przyjmuję panienki

do tutejszych szkół uczęszczające i upraszam osoby mnie znane o łaskawe polecenie mnie swoim znajomym. (2276-1-4)

Józefa Łusakowska z córką,
w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 67,
dom p. Kaczmarskiego.

Uczennice

przyjmuje się na wikt i mieszkanie z praniem, na żądanie z instrukcyą szkolną i lekcyą na fortepianie. — Stradom Nr. 4 na Iszem piętrze.
(2270-1-2)

Dla Rodziców i Opiekunów.

Pod L. 263 ulica Sławkowska I. piętro, w bliskości wszystkich szkół, znajdzie pomieszczenie 2 lub 3 uczniów z dobrego domu, z niższych szkół normalnych lub średnich. Do nadzoru i nauki 2 korepetytorów w miejscu. Poręcza się zdrowy wikt i sumienną rodzicielską opiekę. — Cena umiarkowana. (2266-1-2)

K. z W. Dziewińska,
żona urzędnika Sądu apelacyjnego.

Studentów

przyjmuje profesor szkół średnich w Bielsku. Listy poste rest. **Bielsk C. G.**, ustne wyjaśnienia Obervorstadt Nr. 29. (2273-1-3)

!! Zamężcie !!

Kawaler, hrabia, w kwiecie wieku, posiadający znaczny majątek, pragnie z braku odpowiednich stosunków towarzyskich zaznajomić się z panną lub wdową inteligentną w wieku od 18 do 20 lat. — Łaskawe oferty wraz z fotografiami i wykazem stosunków familijnych i materyalnych uprasza pod adresem: **P. A. Ł. 15 poste restante w Warszawie.** Zamilczenie nazwiska i zwrot fotografii ręczy honorem.
(2271-1-6)

Festony z jodliny, dobrze wiązane, są w zapasie i przyjmuję zamówienia metr po 15 cnt.

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie przy ulicy
(2265-1-3) Lubicz pod Nr. 103.

Guziki modne

NA SEZON JESIENNY
otrzymał i poleca
F. Bruno Hahn w Krakowie.
(2257-1-6)

Na Kleparzu

przy ulicy Ogrodniczej pod L. 143 jedna z większych realności, z dużym ogrodem łączącym się z koleją żelazną, jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. (2269-1-3)

SKLEP

dla małego handlu, wraz z mieszkaniem, w domu Nr. 32/a naprzeciw c. k. fabryki Cygar, jest od 1go października do wynajęcia. Bliższa wiadomość u stróża tego domu
(2275-1-6)

Urządzenie sklepowe

na handel korzenny i wyszynk wraz z konsensem, jest do odstąpienia przy jednej z głównych ulic — Wiadomość w handlu *F. Dembińskiego* przy ulicy Floryańskiej w Krakowie. (2267-1-3)

Browar w Osieku

przy Oświęcimiu
jest do wydzierżawienia.

Bliższej wiadomości udziela **biuro adwokata p. Dra Józefa Retingera** w Krakowie ulica Wiślna pod Nr. 176. lub **Zarząd dóbr w Osieku** poczta Oświęcim.
(2401-1 3)

Zawiadamiam niniejszem, że jak lat poprzednich **przyjmuję na mieszkanie i stół** pp. Słuchaczy Uniwersytetu, oraz uczniów wszelkich szkół publicznych. Na żądanie mogą być pokoje osobne, jak również lekcye muzyki i języków.

Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje podpisany. Ulica Karmelicka L. 161, dom Wgo Alfreda Milieskiego.
(2247-3-8) **A. Furmankiewicz.**

Zakład naukowo wychowawczy żeński Eufemii Niesiołowskiej

ulica ś. Jana L. 312 obok pałacu księżnej Cecylii Lubomirskiej,
jak dotąd tak i nadal poleca się względom Szan. Rodziców i Opiekunów.

Udziela się tamże prócz nuak szkolnych, języki: francuski, angielski, niemiecki, oraz muzyka i śpiew. Konwersacya ciągła z cudzoziemkami zostającemi w Zakładzie. — Szan. Rodzice życzący swe córki umieścić w tymże Zakładzie, raczą zgłaszać się listownie lub osobiście. Programy na żądanie przesyłane. [2214-2-2]

Niżej podpisana **nauczycielka** utrzymująca od lat kilku pod swoją opieką panienki uczęszczające do szkół publicznych, przyjmuje i w b. r. szk. na mieszkanie uczennice, które prócz nadzoru domowego znajdą na miejscu pomoc w przedmiotach szkolnych, obok praktycznej nauki języków franc. i niem. a na żądanie lekcye muzyki, śpiewu i tańców. (2160-5-5)

St. Orzechowska,
nauczycielka przy szkole 8o-kl. wydz. żeńs. w Krakowie ul. Floryańska, L. 340 obok hotelu Polsk., II piętro.

Profesor gimnazyalny

może z początkiem roku szkolnego przyjąć 2—3 uczniów na wikt i stancyą. Uczniowie klas wyższych mają pierwszeństwo. Konwersacya w domu w języku niemieckim. Bliższych szczegółów udzieli WPan *Krzyżanowski*, właściciel księgarni w Krakowie. (1976 6 6)

Podpisana zawiadamia Szanownych Rodziców, iż przyjmuje **panienki** uczęszczające do gimnazyum lub seminaryum na mieszkanie i wikt, gdzie obok troskliwej opieki macierzyńskiej, mogą korzystać z konwersacyi języka francuskiego i muzyki na fortepianie. warunki jak najprzystępniejsze. (2141-4 7)

Felicya Włyńska,
tymczasowo mieszka w domu pp. Papieskich pod Nr. 320, naprzeciw kościoła Św. Jana Isze piętro.

Institut Tschapka

Deutsche Höhere Töchterschule und English school for young ladies verbunden mit Pensionat und Kindergarten (2224-3-)
in Krakau, Domherrngasse 125.
beginnt den Lehrkurs am 1. Sept.
Anmeldungen täglich. — Prospecte gratis.

Zdolnych tokarzy żelaza

poszukują **Fleischer & Co.** fabryka machin i odlewarnia żelaza w **Koszycach (Kaschau)** w Węgrzech. Oferty należy nadesłać ze świadectwami. (2261-1-3)

FILIA
farbiarni i pralni chemicznej

w Krakowie przy ul. Dominikańskiej L. 490 II piętro,

przyjmuje do prania, odczyszczania i wywabiania z plam: suknie balowe, aksamitne, atlasowe jedwabne, wełniane; zarzutki teatralne, buciki balowe; suknie męskie, uniformy wojskowe bez zmiany fasonu, koloru i właściwego połysku; chustki włóczkowe barasowe, szale wszelkiego wyrobu, woalki krepowe, gazowe, krawatki, parasolki, koronki, pończochy jedwabne i t. d. — Pióra czaple, strusie. do prania, farbowania i fryzowania. Kwiaty do odświeżania — Hafty do drukowania, rysowania i wykonywania według najświeższych wzorów. Falbany do plisowania i karbowania. (2277-1 3)

Wszelkie roboty wykonywa się w jak najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach.

Na czas uroczystości

jest w pałacu hr. Łosia **mieszkanie umeblowane** ze stajnią, wozownią i usługą do wynajęcia.— Ulica Lubicz L. 15. (2279-1-2)

KARETKA

używana, w dobrym stanie, na 1 lub 2 koni i **szorek** są tanio do nabycia w Zakładzie lakierniczym przy ulicy Starowiślnej w Krakowie. [2274-1-4]

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (1909 63) szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wyleczą także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Akademia gospodar.-rolnicza w Węgierskim Altenburgu.

Wpisy na półrocze zimowe rozpoczynają się 1 października. Kurs nauki trwa dwa lata. Objaśnienia o warunkach przyjęcia daje z przesyłką programu Dyrekcya.

Węgierski Altenburg w sierpniu 1880 r.

DYREKTOR AKADEMII:
Dr. Masch.
(2215)

Miejsca na trybuny

przed bramą Floryańską,

urządzone z powodu przyjazdu Najjaśniejszego Pana do Krakowa

Przedsiębiorstwo wystawienia trybun ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że miejsca numerowane po cenie: złr. 1·50, 1 i po 50 centów, dostać można w kantorze wymiany: **Braci Epstein,** Rynek główny, linia A-B.

Za nadesłaniem ceny miejsca przez pocztę, bilety odłożone zostaną aż do d. 31 b. m. do godz. 6 wieczór. (2203-6-6)

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

Saxlehnera zdrój gorzki

Hunyadi János

zbadany przez Liebiega, Bunsena, Freseniusa, tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak Bamberger, Warschauer, Virchow, Hirsch, Spiegelberg, Scanzoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Friedreich, Schultze, Ebstein, Wunderlich itd. zasługuje słusznie być poleconym jako

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich znanych handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie Saxlehnera wodę gorzką. (1168-23-25)

Właściciel: **Andrzej Saxlehner, w Budapeszcie.**

Zmiana lokalu.

SALON MÓD
i pracownia sukien damskich **J. FIGLOWEJ** przeniesiony został pod L. 57 ulica Grodzka, I. piętro od frontu, dom Wej Szpenglerowej,
poleca kapelusze i czepeczki.
Zamówienia zaś na **balowe suknie** uskutecznia jak najspieszniej. (2252-2-4)

OD DAWNA ISTNIEJĄCA
pracownia sukien damskich Eleonory Stankiewicz

przeniesioną została z domu Wgo Kaczmarskiego od 1go kwietnia b. r. — naprzeciwko pod L. 93 przy ul. Grodzkiej, gdzie sklep Agatsteina i poleca się łaskawym względom Szan. Dam. Wszelkie zamówienia w najkrótszym czasie uskuteczniają się. (2034-5-6)

Z powodu przybycia N. Pana

poleca
Magazyn H. Schwarza
w Krakowie
materyały na chorągwie
w kolorach: białym, niebieskim, czerwonym, żółtym i czarnym. (2193-4-)

Majątek ziemski

w Królestwie Polskiem pod Krakowem, dwie wiorsty od komory bez służebności, obszaru włók 15 z inwentarzem jest każdej chwili do sprzedania. — Wiadomość przy ulicy Floryańskiej na I piętrze Nr. 361. (2234-2-2)

Rury wszelkiego rodzaju.

Patent. szwejsowane rury do wiercenia z gwintami wewnętrznemi i zewnętrznemi do zeszrubowania jedna z drugą i z wszelkiem innem potrzebnem połączeniem.

Patent. szwejsowane rury do ogrzania parą i przeprowadzenia pary, rury do kotłów i warzelni, patent. szwejsowane rury do studzien, tudzież rury gazowe i wodociągowe; żelazne, mosiężne, miedziane i ołowiane wraz z połączeniami i częściami mosiężnemi, emaliowane towary lane są u mnie zawsze na składzie. (2070-2-6)

Albert Hahn, Röhrenwalzwerk
w **Wiedniu** *(I., Himmelpfortgasse Nr. 28)* w **Berlinie** i **Düsseldorfie.**

Publ. konc. Dom składowy Union-Banku.

„Stacya Union-Bank“ wiedeńskiej kolei łączącej i **kanału Dunajowego: miejsce lądowania Union-Banku.**

Domy składowe na towary, zbiornik na spirytus, suteryny na oliwy, wino, tłuszcze itd., ekspozytura c. k. głównego urzędu cłowego, gabinety na przewóz towarów (transito), publiczny zakład odważania i mierzenia itd.

Specyalna taryfa za składowe

(ze zastrzeżeniem zmian)

za 100 kilo za tydzień:

Przy składowem w znacznej ilości odpowiednia bonifikacya.

Zboże, mąka, owoce strączkowe i t. p. w workach lub zesypane	1 cent.
Skóry, skóry z sierścią i skóry garbowane	3½ „
Galasówki i orzechy	2 „
Oleje i tłuszcze	2½ „
Wełna owcza w prasowanych i nieprasowanych pakach	2½ „
Wino w beczkach	2 „
Cukier w beczkach i głowach	2½ „
Spirytus w zbiorniku za hektolitr i miesiąc	9 „
Spirytus w beczkach „ „ „	6 „
Za towary leżące na polu za 100 kilo i tydzień	½ „
Należytości manipulacyjne:	
Za władowanie lub wyładowanie i odważenie zapakowanych towarów za 100 kilo	4 „
„ „ „ „ „ luźnych „ „ „ „	6 „
„ „ „ „ od zboża, mąki i towarów strączkowych	3½ „
Asekuracya:	
Za 100 złr. zabezpieczonej wartości i za miesiąc	4½ „
Hurtem za 3 miesiące najmniej rocznie	4‰

Olej, tłuszcze, wino i spirytus przyjmowane będą na żądanie w naszym **składzie przy kolei Państwowej** na tychsamych warunkach.

Union-Bank uskutecznia spedycyę i manipulacyę cłową i przyjmuje komisową sprzedaż lub zakupno towarów, udziela zaliczki na konosamenta lub kwity składowe (Warrants) albo na towary u niej na składzie złożone lub jej konsygnowane.

Union-Bank uskutecznia następnie interesa bankowe i wekslowe, kupuje i sprzedaje waluty i dewizy na obcy rachunek i pośredniczy w wypłatach lub inkasach na obcych miejscach. (1647-11-11)

Union-Bank, Wien, I. Renngasse 1.
Kantor zmiany Union-Banku: Wien, I. Graben 13.

ZAKŁAD wychowawczo-naukowy męzki Tomasza Hendla

w Krakowie przy ul. Brackiej, Nr. 159,
ma zaszczyt zawiadomić Szan. Rodziców i Opiekunów, **iż od dnia 1 września b. r. rozpoczyna kurs prywatnej nauki** w swoim zakładzie, tak z uczniami przychodnimi, jako też w zakładzie umieszczonymi, jak również uczęszczający uczniowie do szkół publicznych w moim zakładzie znajdą pomieszczenie. (2153-5-6)

Biuro nauczycielskie Anieli Dembowskiej

w Krakowie
przy ulicy Mikołajskiej L. 435, I. piętro,
poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom egzaminowane nauczycielki Polki, Francuski, Niemki i Angielki, oraz bony tychże narodowości. — (Listy przyjmują się opłacone). (2209 2)

BEKANNTMACHUNG.

Mit der ersten **concess. deutschen höheren Töchterschule u. English school for young ladies, St. Josephsgasse Nr. 493,** wird von Beginn des neuen Schuljahres an, eine Selecta, Fortbildungsklasse für junge Damen verbunden. Der Besuch derselben würde namentlich denjenigen zu empfehlen sein, welche sich, nachdem sie den Cursus einer höheren Lehranstalt beendet haben, in der deutschen Sprache zu vervollkommen wünschen.

Nähere Auskunft und Prospecte werden ertheilt und Anmeldungen entgegengenommen im Schullokale St. Josephsgasse 493.

G. Rehefeld,
(2176-3-6) Schulvorsteherin.

Uczniowie chcący uczęszczać do gimnazyum lub do szkoły przemysłowej w Gliwicach, znajdą umieszczenie i troskliwą opiekę. Bliższych warunków udziela księgarnia antykwarska Wgo *Leona Fromera* przy ulicy Szewskiej w Krakowie.
(2154-4 5)

Clayton & Schuttleworth

fabrykanci maszyn rolniczych
W KRAKOWIE,
przyjąwszy wyłączne zastępstwo
fabryki Rud. SACKA w Plagwitz,
polecają PP. Rolnikom:

Siewniki rzędowe Sacka,
Pługi uniwersalne Sacka,
Pogłębiacze stalowe Sacka,

niemniej własnego wyrobu:

Siewniki rzędowe, „nowy model“,
Siewniki szerokorzutne,
Pługi, brony, walce do gniecenia brył,
Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe, stałe i przewozowe, sztyftowe i cepowe, różnej wielkości,
Kieraty stałe i przewozowe,
Młocarnie ręczne sztyftowe,
Młynki do czyszczenia zboża,
Cylindry Pernolletta do wydzielania kąkolu, wilka, wyczki,
Sieczkarnie, krajacze do buraków,
Szrótowniki, gniotowniki do zboża,
Rozkruszacze makuch,
Parniki do parzenia karmy,
Sikawki, pompy do gnojówki,
itd. itd. itd. (1967 8-12)

Illustrowane katalogi na żądanie przesyłają się bezpłatnie i franco.

Clayton & Schuttleworth.
Pełnomocnik: St. Mikucki,
AGENCYA dla ROLNIKOW
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

LIKIER CHIOCOCA

(LIQUOR CHIOCOCAE FORTIFICANS)
naukowo zbadany, wypróbowany i przez słynnych lekarzy polecany jako doskonale uznany, zupełnie nieszkodliwy dyetetyczny

środek

szczególniej do szybkiego i przyjemnego **ożywienia, podniesienia i**
wzmocnienia
osłabienia męskiego

do WZMOCNIENIA NERW i ich SIŁY NAPRĘŻANIA, zadziwiający w swem błogo OŻYWIAJĄCEM, WZMACNIAJĄCEM i ROZWESELAJĄCEM DZIAŁANIU. Jest zarazem wybornym UNIWERSALNYM ELIKSIREM szczególniej na złe lub utrudnione TRAWIENIE, BRAK APETYTU, NIEŻYT ŻOŁĄDKA, KURCZ KOLKI, WOMITY, PALENIE W ŻOŁĄDKU, BIEGUNKĘ, BÓL GŁOWY, BLADACZKĘ i ŻÓŁTACZKĘ, CIERPIENIA ŻÓŁCIOWE, ŚLEDZIONY, NEREK, GOŚCCOWE, REUMATYCZNE i HEMOROIDALNE. Wszystkie te przypadłości usunięte będą po użyciu tego likieru chiococa najszybciej i pewnie, przez co konsekwentnie osiągnąć można długi wiek. Co do smaku przewyższa najlepsze likiery stołowe. Bardzo liczne uznania i podziękowania o doskonałości tego LIKIERU CHIOCOCA można przejrzeć.

Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem użycia w 6 językach 3 złr., opakowanie 20 c.

Główny skład rozsyłkowy: D. C. Chiodi's Apotheke „z. Schutzengel“ Wien, Währing, Herrengasse 26 gdzie należy adresować wszelkie zamówienia. **Skład filialny:** J. Weiss apt. „zum Mohren“ I., Tuchlauben; w **Peszcie:** J. Töörek aptek.; w **Tryeście:** Foraboschi aptek al Camelo; w **Pradze:** J. Fürst aptek.; we **Lwowie:** S. Beiser apt., tudzież we wszystkich znanych aptekach krajowych i zagranicznych. (1916-7 12)

SALON MOD PARYSKICH

w Krakowie, ul. Szewska 209.

Wielki wybór najnowszych materyałów na suknie. Nadchodzą z Paryża staniki Jersey Veronèze, kapelusze, kwiaty, pióra.

Zamówienia na suknie i całe toalety balowe wykonywam jaknajspieszniej. (2147-7-9)

Klementyna Chojecka.

Praktykant

zamiejscowy znajdzie umieszczenie w Handlu korzennym **A. Mecnarowskiego w Krakowie.**
(2243 2-3)

Dwa pasy słuckie,

jeden lity, drugi jedwabny, są do sprzedania.
Stanisław Chojecki
w Krakowie ul. Szewska pod Nr. 209.
(2251 2 3)

KRAKOWSKI HOTEL

pod L. 87 na Podwalu, w najpiękniejszej części miasta przy plantach położony, w którym łazienki parowe i wanienne się znajdują, **jest zaraz z wolnej ręki,** z wykluczeniem pośrednictwa, **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu Nr. 1. (2385-26-)

CESARZ

Następca tronu i Stefania
Portrety olejne
sztuka z ramami 1, 2, 3, 4, 5 do 8 złr. stosownie do wielkości i wykonania.
50% taniej niż wszędzie.
Illustrowany cennik darmo i opłatnie.
Józef Seidel, zakład artystyczny
i fabryka ram w Wiedniu, IV., „zur Reichskrone“.
Poszukiwani odprzedający i ajenci.
(2061 6 10)

Winogrona

dojrzałe i słodkie, świeżo zerznięte, rozsyłam w 5 kilo koszyczkach pocztowych po 1 złr. 60 cnt. opłatnie do każdej stacyi pocztowej; koleją kilo po 18 cnt. na miejscu tutaj. Wszystko wł. z opakowaniem, brutto za netto. (2237-2-)

Edward Rittinger
w Werschetz (w połud. Węgrzech).

ASTMY, katary i duszność ustępują po użyciu **Rurek Levasseura,** aptekarza, Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (1903 70-)

Newralgie, ***Wszelkie cierpienia nerwowe***
w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptek. pp. Trauczyńskiego i Redyka. [1902-87-]

Jaja i ziemniaki

kupuję całemi wagonami. [2286-3-3]
Herrmann Brock w Berlinie
Charlottenstr. 79.

Kaszmiry i terno!

najmodniejsze materye na suknie damskie!
flanele w różnych kolorach!

sprzedajemy na dowolną miarę po **cenach hurtownych.** Próbki na żądanie darmo. **Rozsyłka towarów punktualnie za zaliczką.** (2285 2-12)

Manufaktur- und Modewaaren-Niederlage
Brüder Nachod,
Wien, I. Wipplingerstrasse Nr. 10.

Dla właścicieli lasów.

Mam zamiar nabyć z początkiem zimy większą ilość

silnych dębów

zdatnych na materyał rżnięty — w Węgrzech albo w Galicyi a o ile możności w pobliżu drogi żelaznej albo spławnej rzeki. Oferty pod znakiem **J. 2852** przyjmuje: **Rudolf Mosse, Breslau.** (2044 3-3)

Prawdziwym skarbem

dla nieszczęsnych ofiar **samogwałtu (onanii) i tajnych wyuzdań** jest słynne dzieło:

Dr. Retau's Selbstbewahrung.

77 Aufl. Mit. 27 Abbild. Cena 2 złr. Niechaj każdy je czyta, który cierpi **straszne skutki** tego występku, gdyż jego szczere pouczania **ratują rocznie tysiące osób od pewnej śmierci.** Do nabycia przez firmę **G. Pönicke's Schulbuchhandlung in Leipzig,** tudzież przez inne księgarnie. W KRAKOWIE na składzie w księgarni J. M. Himmelblaua.
(1354 10 10)

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*